

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

I nasze winy... — Książka litewska w przecięciu u wieków. — Telewizja i jej perspektywy. — Jubileusz Kazimierza Dembowskiego. — Występy laureatów. — Pełna tabela wygranych. — **KOBIETA MA GŁOS.**

Eden zatrzyma się na 3 godziny w Pradze

LONDYN. (Pat). Urzędowo ogłoszono dziś, że minister Eden powracać będzie z Warszawy do Londynu przez Pragę.

Minister Eden wyjedzie z Warszawy we środę 3 kwietnia wieczorem. Przybędzie do Pragi we czwartek 4-go kwietnia rano i pozostanie w Pradze 3 godziny, aż do odlotu samolotu do Londynu.

W ciągu tych kilku godzin postoju w Pradze, min. Eden odbędzie konferencję z min. Beneszem.

Konferencje Edena

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: Minister Eden uda się do Paryża samolotem dziś o godz. 16. Spotka się z Lavalem jutro i będzie z nim na śniadaniu. Rozmowa trwać będzie popołudniu. Z Paryża Eden odleci w niedzielę 24 b. m. do Amsterdamu, gdzie spotka się z Savichem i Simonem w drodze do Berlina.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: ambasador ZSRR Majskij odwiedził dziś rano Foreign Office i rozmawiał z ministrem Edenem.

Eden przybył do Francji

LE BOURGET. (Pat). Lord pieczęci prywatnej Eden przybył tu o godz. 18.27. Na lotnisku powitał ministra angielskiego przedstawiciel ministra spraw zagran. Lavala.

Laval o dążeniach politycznych Francji

PARYŻ. (Pat). Havas donosi: Laval w przemówieniu z okazji ratyfikacji umów rzymskich podkreślił, że Mussolini dąży do zbliżenia Włoch z Jugosławją. Bez tego zbliżenia nie może być stabilizacji stosunków. Jestem zdecydowany, mówił Laval, urzeczywistnić nieodzowne zbliżenia. W 1931 r. jeździłem do Berlina, w 1935 r. pojedę do Moskwy. Chcę, aby Francja była silna i pewna swego bezpieczeństwa. Pod egidą Ligi Narodów Francja spełniła obowiązki swej czujności.

Nie powinniśmy nigdy rezygnować z dążeń do urzeczywistnienia ideałów pokoju. Francja pozostała silna i utrzyma dokoła siebie sieć swoich przyjaciół i sojuszy.

Rada Ligi Narodów zbierze się w kwietniu

GENEWA. (PAT). — Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje: Prezes Rady Ligi Narodów Tefik Ruzdli Arras postanowił, że Rada Ligi zbierze się w ciągu pierwszego tygodnia kwietnia na sesję nadzwyczajną, celem rozważenia noty przedłożonej przez rząd francuski. Dokładny termin posiedzenia rady ustalony będzie później.

Gdzie się odbędzie druga konfer. ministrów

PARYŻ. (Pat). Według ostatnich informacji druga konferencja konsultacyjna Francji, Anglii i Włoch, po powrocie ministrów angielskich z Berlina, odbędzie się w Como.

St. Zjedn. zbroją się

WASZYNGTON, (PAT). — Komisja wojskowa w Izbie Reprezentantów zatwierdziła jednoznacznie projekt ustawy upoważniającej departament wojny do budowy 6-ciu potężnych baz lotniczych dla obrony granic Stanów Zjedn.

Sprawa Kłajpedy będzie omawiana w czasie wizyty angielskiej w Berlinie

„Times“ radzi wyrównać żądania niemieckie

LONDYN. (Pat). „Times“ podkreśla doniosłość rozmów, jakie odbędą ministrowie angielscy w Berlinie i czyni aluzję co do rozszerzenia płaszczyzny rozmów nie tylko na piątą część traktatu Wersalskiego, ale również na inne postanowienia traktatu pokojowego. Dziennik wymienia przytem sprawę Kłajpedy, jako wymagającą załatwienia i twierdzi, że sprawa przyszłości Kłajpedy winna być omówiona między min. Simonem a kan-

clerzem Hitlerem.

„Czy Niemcy są zadowolone z obecnego stanu rzeczy, zapytuje dziennik, czyż jest to jeden z punktów, gdzie dają one do wyrównania. Jeżeli tak jest to byłoby tysiącokrotnie lepiej odbyć starania do wyrównania drogą porozumienia, aniżeli poprostu czekać dopóki upragniona zmiana nie zostanie podjęta innymi środkami“.

Echa deklaracji Simona w parlamencie Zdziwienie we Francji

PARYŻ. (Pat). Z dobrze poinformowanych kół politycznych informują, że deklaracja, jaką wczoraj Simon złożył w izbie gmin w sprawie ewentualnego udziału Niemiec w konferencji ministrów W. Brytanji, Francji i Włoch w Como, jaka ma się odbyć po powrocie angielskich ministrów z Berlina nieco zdziwiła francuską opinię publiczną.

Koła te sądzą, że konferencja z Niemcami może się odbyć, ale dopiero po konsultacjach trzech mocarstw. Procedura ta wypływa z układów zawartych m. in. w dniu 7 stycznia i 3 lutego. Pierwsza

narada jest przewidziana na sobotę 23 marca.

Przed podróżą Simona do Berlina ustalono już termin drugiej narady, bar dziej może decydującej, ponieważ nastąpi ona po wizycie brytyjskiego ministra, który omówi z kierownikami Rzeszy wnioski opracowane wspólnie przez trzy rządy. Rozmowy trzech mocarstw w Como uzasadnia się egarówno względami technicznymi jak i prawnymi. Dopiero po tej konferencji i w następstwie wyników osiągniętych w Berlinie będzie można normalnie rozważyć możliwość spotkania z delegatami Rzeszy.

Umowa polsko-niemiecka przykładem bezpieczeństwa

Argumenty „Diplomatische Politische Korrespondenz“ przeciwko nocie francuskiej

BERLIN. (PAT). — Urzędowy organ ministerstwa spraw wewnętrznych Diplomatise Politische Korrespondenz, polemizuje z notą francuską, występując przeciw odwołaniu się rządu francuskiego do deklaracji o równouprawieniu Niemiec, podpisanej w grudniu 32 roku przez 5 mocarstw. Deklaracja ta oparta była jeszcze na idei rozbrojenia, która została tymczasem przez mocarstwa definitywnie zarzucona.

Korespondencja powołuje się dalej na umowę polsko — niemiecką ze stycznia 1934 roku, i twierdzi, że umowa ta usunęła momenty naj silniejszych napięć w Europie Wschodniej i mogła się stać wstępem do systemu bezpieczeń-

stwa uwzględniającą uzasadnione żądania Francji, gdyby podstawy tej myśli zostały również gdzieś indziej zrozumiane. Powołując się na kilkakrotne oferty kanclerza Hitlera do Francji, korespondencja podkreśla, że rząd francuski pominął wiele okazji, z których wynikać mogłyby bardziej poprawne i korzystne ułożenie się stosunków francusko — niemieckich. Jeśli Paryż nie chciał tego, to niema obecnie prawa zarzucać Niemcom niedozwolonych metod i zamiarów.

W końcu korespondencja zauważa, że nota francuska budzi wątpliwość co do szczerej woli Francji by doszło do odprężenia.

Dar lotników dla Marszałka Piłsudskiego



1-szy Pułk Lotniczy w Warszawie ofiarował Panu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienia precyzyjnie wykonany model samolotu. Na zdjęciu — delegacja 1-go Pułku Lotniczego z d-ęcą Pułku na czele przybyła do Belwederu celem wręczenia daru.

Spodziewane żądania Hitlera

LONDYN. (Pat). „Daily Telegraph“ donosi, że kanclerz Hitler w rozmowie z min. Simonem wysunął następujące minimalne żądania niemieckie:

- 1) Armia lądowa wysokości pół miliona żołnierzy.
- 2) Lotnictwo wojskowe równe francuskim siłom napowietrzonym.
- 3) Marynarka wojenna w wysokości 1/3 floty Wielkiej Brytanji.

Papież nawołuje do utrzymania pokoju

PARYŻ. (Pat). Prasa donosi z Rzymu że Ojciec Święty kończy opracowanie encykliki o konieczności utrzymania pokoju. W encyklice tej ma być uwzględniona obecna sytuacja polityczna na terenie międzynarodowym.

Japonia wyczekuje

TOKIO. (PAT). — Agencja Rengo donosi, że stanowisko Japonji w związku z sytuacją wytworzoną przez oświadczenie Niemiec o dobrobrzejeniu pozostaje bez zmian. Japonja będzie prowadziła w dalszym ciągu politykę wyczekiwania. — Sprawa rozbrojenia Niemiec nie była weale poruszana z dyplomatycznymi przedstawicielami Japonji zagranicą, ani przez Niemcy, ani przez żadne z mocarstw sygnatarjuszy traktatu wersalskiego.

—000—

Fundusz dla lotniczki Polki

WARSZAWA. (Pat). Dnia 21 marca b. r. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem pani marszałkowej Piłsudskiej, zebranie komitetu budowy samolotu ku czci ś. p. Żwirki i Wigury. Ze sprawozdania z działalności komitetu wynika, że ogólna suma wpływów do dnia 17 marca b. r. wyniosła 55.871 zł., zaś ogólna suma wydatków do dnia 17 marca wyniosła 47.233 zł., czyli ogółem w posiadaniu komitetu obecnie jest 8.637 złotych.

Pozostała kwotę w sumie około 10 tys. zł. postanowiono przeznaczyć na fundusz stypendjalny dla lotniczki Polki.

Parafia polska w Sopotach

GDANSK, (PAT). — Człowiek kandydat listy polskiej do rady miejskiej w Sopocie oświadczył że kurje biskupia zgodziła się na założenie osobnej parafji polskiej w Sopocie. Polonja polska przystąpił do budowy własnego kościoła polskiego.

—000—

Ukraińcy w dniu imienia Marszałka Piłsudskiego

TARNOPOL, (PAT). — Z inicjatywy polsko-ukraińskiego związku w Tarnopolu odbyła się w sali rady miejskiej w Tarnopolu uroczysta akademja z okazji imienia Marszałka Piłsudskiego przy udziale tłumnie zebranej publiczności, m. in. duchowieństwa obu obrządków katolickich.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes polsko — ukraińskiego związku prof. Stanisław Szolajski, który zaznaczył, że na terenie Tarnopola po raz pierwszy odbywa się wspólna akademja ku czci wodza narodu, zorganizowana przez Polaków i Ukraińców.

Skolei referat poświęcony pracy niepodległościowej Marszałka wygłosił wiceprezes tegoż związku. W akademji wzięło udział około 800 osób, w tem połowa Ukraińców z miasta i powiatu.

Sejm uchwalił szereg nowych ustaw

WARSZAWA. (Pat). Sprawa ustawy o pełnomocnictwach była ośrodkiem zainteresowania dzisiejszych plenarnych obrad Sejmu. Zgromadziła ona prawie cały rząd, wiceministrów i wyższych urzędników oraz korespondentów zagranicznych.

Na wstępie Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatu posła komunistycznego Wacława Rożka, który nie uczestniczył w 15 skolei posiedzeniach Sejmu.

Ustawę o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy referował poseł Paschalski, który zaznaczył, że w porównaniu z podobnymi ustawami z lat ubiegłych została ona ograniczona tylko co do czasu działania pełnomocnictw. Stoi to w związku z zaawansowaniem prac nad projektem nowej ustawy konstytucyjnej, która w razie wejścia w życie, przed zwołaniem Sejmu na sesję zwyczajną spowodowałaby wygaśnięcie pełnomocnictw.

Potem przemawiali opozycjoniści. Odpowiedział opozycji sprawozdawca Paschalski. Czwartyński pytał, po co uchwalamy pełnomocnictwa, skoro dekrety nie załatwiły dotychczas całości zagadnień gospodarczych. Paschalski zaznaczył, że dekrety nie załatwiły rzeczywiście sprawy wszechświatowego kryzysu i nigdy jej nie załatwią, ale to nie jest powód, dla którego mieliśmy odmówić rządowi pełnomocnictw. Z Czernieckim zgadza się, że rząd musi opierać się na zaufaniu mas, ale niesłuszne jest wysunięcie przez Czapińskiego roszczenie: sejm — lud. Clemenceau, mówiąc o zagadnieniu rządów demokratycznych, twierdził, że sprowadzają się one do fikcji, rządzi bowiem nie lud, a tylko zmieniające się wpływy oligarchii parlamentarnych. **Obóz majowy nie obawia się odpowiedzialności przed historią**, co więcej, każdy z nas poczytuje sobie za historyczny zaszczyt należenie do tego obozu.

Poprawkę Czwartyńskiego odrzucono, a całość przyjęto wśród oklasków w 2 i 3 czytaniu.

Dalej przyjęto po krótkiej dyskusji nowelę do ustawy o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców rolnych. Poprawkę Świątkowskiego (PPS) w sprawie udzielenia dalszych ulg dla dzierżawców odrzucono.

Skolei projekt ustawy w sprawie matorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych zreferował Jeszke (BBWR). Osada (kl. nar.) wniósł rezolucję, aby przyjąć zasadę, że mieszkania zajmowane przez bezrobotnych winny być opłacane z funduszy publicznych. Sam projekt ustawy Osada uważa za sprzeczny z konstytucją. Za ustawą wypowiedzieli się Paw

lak (NPR), ks. Szydelski (klub chrześcijańsko - społeczny) oraz Feler (PPS). Przemawiali jeszcze Cześćik (chrz. kl. ludowy) Sommerstein (kl. żyd.) i Rozenberg (komunista), któremu po trzykrotnym przywołaniu do rzeczy marszałek odebrał głos.

W głosowaniu w obu czytaniach ustawę przyjęto, a rezolucję Osady odrzucono.

Następnie przyjęto w 2 i 3-em czyta-

niu poprawki do ustawy o majątkach byłych ziemstw i byłych zrzeszeń publiczno-prawnych. Zmiany senackie do ustawy o prawie autorskiem Sejm po referacie posła Rubla odrzucił. Na zakończenie przyjęto w 2 i 3-em czytaniu ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1932-33 i 1933-34.

Po odczytaniu interpelacji następnego posiedzenie marszałek wyznaczył na sobotę, godz. 10 rano.

W dniu 21 marca b. r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

WITOLD AUGUSTOWSKI

właściciel apteki w Wilnie i długoletni członek Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś w sobotę o godz. 10-ej rano w kościele św. Kazimierza. Odprowadzenie zwłok na miejsce spoczynku na cmentarz po Bernardyński odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-ej.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia członków Stowarzyszenia Zarząd Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan w Wilnie

Zapowiedź powołania nowych roczników do wojska we Włoszech

W przyszłości 18 miesięczna służba w wojsku ma być skrócona

RZYM, (PAT). — Korespondent agencji Reutersa donosi: Podsekretarz stanu gen. Baistrocchi oświadczył w parlamencie, że rząd włoski postanowił skrócić termin służby wojskowej, wynoszący obecnie 18 miesięcy.

Gen. Baistrocchi dodał, że nie nastąpi to w

czasie obecnym wobec sytuacji w Europie. — Nie można mówić o wprowadzeniu w życie tej reformy, ani nawet o demobilizacji roczników powołanych niedawno. Możliwym jest, powiedział gen. Baistrocchi, że nawet inne roczniki będą powołane jeszcze do wojska.

Konferencja w sprawie budowy kościoła Opatrzności Bożej

WARSZAWA, (PAT). — Dziś odbyła się z inicjatywy i pod przewodnictwem marszałka Świątalskiego konferencja w sprawie budowy świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Warszawie. Przybyli na nią prezydent Warszawy, reprezentanci federacji spełnienia wotum narodowego budowy kościoła Opatrzności Bożej

w Warszawie i inni. Po wysłuchaniu referatu posła Miedzińskiego i po dyskusji marszałek sejmu skonkretyzował wytyczne zmierzające przede wszystkim do ostatecznego ustalenia miejsca budowy oraz zbadania, jakie istnieją realne możliwości finansowe, mogące sprawę budowy kościoła posunąć naprzód.

Składki w szkołach są ściśle dobrowolne

Polecenie Ministra W. R. i O. P.

WARSZAWA, (PAT). — Wobec licznych skarg rodziców dzieci, uczęszczających do szkół na przeciążenie składkami na różne cele szkolne i społeczne, przyczem niektóre szkoły nadają tym składkom charakter obowiązkowy, minister W. R. i O. P. polecił przypomnieć podległym urzędom, dyrektorom i kierownikom wszystkich szkół ogólnokształcących, średnich, zawodowych i t. d., że jedynie obowiązująca w szkołach tych opłata jest tak zwana taksa administracyjna, natomiast wszystkie inne składki jak równie i zbiórkę finansowe, choćby uzasadnione wycho-

wać charakter ściśle dobrowolny, a niezapłacie nie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakiegokolwiek konsekwencji dla uczniów.

Zgon papieskiego egzarchy w Z.S.R.R.

Ukraińska prasa lwowska donosi o zgonie w Wiatce ks. Leonida Fiodorowa, papieskiego egzarchy obrz. wschodniego w Rosji.

Zmarły był z pochodzenia Rosjaninem i po opuszczeniu swego kraju przeszedł na katolicyzm, otrzymując święcenia kapłańskie z rąk bułgarskiego biskupa. Następnie ks. Fiodorow wstąpił do zakonu studytów zamieszkując w Bośni. Po wybuchu rewolucji wraca do Rosji gdzie poświęcił się pracy misyjnej wśród Rosjan. W tymże roku ks. Fiodorow został przez metropolitę Szeptyckiego (a właściwie papieża) mianowany egzarchą obrz. wsch. w Rosji.

Nie długo cieszył się możliwością pracy nowo mianowany egzarcha. Aresztowany przez bolszewików został wciągnięty do procesu ś. p. b. pa Cieplaka i skazany na więzienie, a następnie osiedlony w Wiatce, gdzie też i zmarł.

Kilkakrotnie Rzym starał się o zwolnienie swego egzarchy, lecz zawsze bez skutku.

Głędła warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 212,85—213,85—211,85. Londyn 25,31 — 25,44 — 25,18. Kابل 5,30 i pół — 5,33 i pół — 5,27 i pół. Paryż 34,97 i pół — 35,06 — 34,89. Szwajcaria 171,67 — 172,10 — 171,24.

Dolar 5,27 i pół. Dolar zł. 8,91. Rubel 4,55 i pół. Czerwonice 1,30. Budowlana 46,50. Dolarówka 53,40.

PRZEGRANA

Wkrótce rozpoczynamy druk w odcinku nowej powieści Jana Kusza i Eugenjusza Bałuckiego p. t.

PRZEGRANA

Jest to niezwykłe interesująca powieść młodych pisarzy polskich, trzymająca uwagę czytelnika od początku do końca w niesłabnącym napięciu. Akcja — żywa i barwna — toczy się w Warszawie i najbliższej okolicy. Treścią powieści są przygody młodego reemigranta Polaka, identyfikowanego przez słynny wywiad angielski Intelligence Servis z ukrywającym się szpiegiem angielskim.

Miljonerka,
która nie znalazła szczęścia



W połowie ub. roku miljonerka amerykańska, Barbara Hutton wyszła za mąż za księcia Al. Mdivani. Po tygodniu prasa angielska i amerykańska pełna była sensacyjnych opisów o ucieczce ekscentrycznej miljonerki od swego męża. Porzucając swego męża w Londynie, na pisał do niego, że: „W związku z nim nie znalazła szczęścia, o którym marzyła”.

Pomnik Legionów Polskich na Węgrzech Jutro odświeżenie

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 23 bm. wyjeżdża do Budapesztu na uroczystość odświeżenia pomnika Legionów Polskich delegacja w składzie woj. Belina Prazmowski, kpt. rez. Synka i członka zarządu gł. zw. legionistów płk. dypl. Prochera. Odświeżenie pomnika odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. przed południem.

Podczas uroczystości wygłosi przemówienie woj. Belina Prazmowski oraz minister sprawiedliwości Lazara, który będzie reprezentował rząd węgierski.

Demonstracja bezrobotnych w Anglii Rannych 80 policjantów

LONDYN, (PAT). — 10 tys. bezrobotnych w hrabstwie Monmouth uformowało pochód w okolicy Abertillery, celem zaprotestowania przeciw ustawie o bezrobociu. Gdy policja usiłowała rozproszyć tłum przy pomocy pałek, manifestanci obrzucili ją kamieniami. Przeszło 80 rannych policjantów umieszczono w szpitalu. Wkrótce przybyły posiłki policyjne i manifestantów rozproszono.

Kronika telegraficzna

— SPALIL SIĘ WODNOPLATOWIEC. — W czasie ćwiczeń powietrznych, odbywających się w Brest, wodnopłatowiec francuskiej marynarki wojennej z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zapalił się w powietrzu. — 6 osób załogi zginęło na miejscu.

— ZDERZYŁY SIĘ 2 SAMOLOTY. Pod Czeng-Te w prowincji Dżehol wskutek gęstej mgły zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. 5 osób, w tej liczbie oficer mandżurski, poniosło śmierć na miejscu.

Adjunktowi Zakładu Farmakognozofji U.S.B. p. Mgr. J. Welentemu z powodu przedwczesnej śmierci Jego ukochanej córeczki, wyrazi najszczerzego współczucia
Żydowskie Akadem. Koło Farmaceutów przy U. S. B.

Po zaręczynach na królewskim zamku w Sztokholmie



Pierwsze oryginalne zdjęcie z uroczystości zaręczynowych w szwedzkim domu królewskim, przedstawiające członków rodziny królewskiej. Od lewej strony ku prawej stoją: księżniczka Margareta duńska, księżka Karol szwedzki, księżniczka Luiza szwedzka, księżniczka Ingeborga szwedzka, następczyni tronu szwedzkiego Gustaw Adolf. Siedzą: księżniczka Helena Wiktorja, siostra króla angielskiego Jerzego, księżniczka Angrida, następczyni tronu Fryderyk, królowa duńska Aleksandra. Królowa Aleksandra niebawem po uroczystościach zaręczynowych zachorowała i musiała poddać się operacji.

I NASZE WINY...

Na dzień św. Józefa złożyła „Gazeta Polska“ w darze Wielkiemu Solenizantowi wkładkę wileńską — cykl artykułów, pisanych przez pióra wileńskie i przebiegających jedną myślą i jednym uczuciem w stosunku do rzeczy nam bardzo bliskich. Lektura tej całości nasuwa pewne refleksje o dysproporcji pomiędzy siłą naszego wspólnego przekonania, a możliwością przetworzenia go w czyn. Jesteśmy wszak bezsprzecznie zgodni z polityczną tezą artykułu p. S. W. p. t. „Idea Wina“:

„Wilno stać się powinno nie tylko latarnią, ale i skarbnicą kultury polskiej, otwartą dla żywiołowo tworzących się na ziemiach dawnej Litwy młodych kultur ludowych. Wilno musi posiadać siłę atrakcyjną, która spowoduje, że kult idea dawnej Rzeczypospolitej zadźwięczy nie tylko w dźwiękach polskiej mowy“.

Na ten sam ton nastrojony jest końcowy ustęp artykułu p. Nagurskiego p. t. „Wilno a Nadbałtyka“:

„Ambicją Wina jest, by nie tylko stać się kopcuszką prowincjonalnym i kulą u nogi tej Rzeczypospolitej, lecz by stać się elementem tworzącym jej potęgę“.

Do tych samych tez i wniosków prowadzi w swoich fachowych wywodach gospodarczych p. Świaniewicz, a p. Pełczyńska, pisząc o budżecie m. Wilna, twierdząc, że interesy i potrzeby Wilna znalazły uwzględnienie w działalności Rządu w stopniu nie mniejszym, niż inne miasta.

„Zadłużone i przeinwestowane, ku którym gładko gotówka zapomóg, stawia się im palące raty, choć nie umieją długów spłacać. Nie wolno zostawić Wilna w tym stanie, w jakim jest obecnie“.

Zgodzimy się z tem wszystkimi całkowicie. Ale dlaczego pomiędzy tem, co być powinno, a tem co jest w rzeczywiście, istnieje tak rażąca sprzeczność? Dlaczego Rząd Rzeczypospolitej, w którego składzie jest stale nie mniej 3-ch Wilmian, nie tylko znających potrzeby miasta, ale i rozumiejących tak jak i my, jego wielką rolę w Państwie, nie „rozraduje oczu Marszałka widokiem rozkwitającego Wilna“?

W pewnych, powiedziałbym, „reprezentacyjnych“ okolicznościach, potrafimy zdobyć się na jasne i słuszne sformułowanie politycznych i gospodarczych

tez wileńskich. Czynimy to przytem bynajmniej nie tylko z punktu widzenia partykularnych, lokalnych interesów. Umieemy z całą słusnością nadać im znaczenie ogólnopolskiego wymogu. Ale nie umiemy, niestety, uczynić ich przedmiotem i celem naszego codziennego, systematycznego działania.

Polityczne tezy artykułu „Idea Wina“ w perspektywie 15-tu ubiegłych lat wypowiedzane były w tej czy innej formie nieraz. Te wypowiedzenia się miały jednakże zawsze charakter odświeżający. Nie stanęła za nimi murem w swej codziennej pracy publicznej żadna zorganizowana i operująca współczesnymi środkami propagandy grupa. Idea wyznawana jest niewątpliwie przez setki ludzi, ale nie wytworzył się z nich dotąd aparat aktywnego działania na płaszczyźnie naszego życia publicznego. Były próby, ale rozlażyły się jak miękka glina. Mijały dnie „święteczne“, mówca przywdziewał szary strój codzienny i szedł cicho do pracy z poczuciem spełnionego obowiązku swego serca i myśli.

Przygasła pamięć wielkich i pięknych słów...

Rząd Rzeczypospolitej nie przyczynił się w ciągu ubiegłych 15-tu lat do tego, by pełnienie przez Wilno jego historycznej na tych ziemiach roli umożliwić, chociaż przeważnie z tej potrzeby zdawał sobie sprawę. Tak, to prawda. Ale czy nie popełniamy tu klasycznego błędu i nie bierzemy skutku za jego przyczynę? Każdy rząd w każdym ustroju w swej bieżącej pracy podlega oddziaływaniu zorganizowanych sił społecznych. My, w Wilnie, takich sił nie wytworzyliśmy, jakkolwiek posiadamy ich dostatecznie w stanie potencjalnym. Zarówno w dziedzinie polityki jak i gospodarki możemy stworzyć trafne, doskonale umotywowane i piękne obrazy myślowe, ale dziwnie brakuje nam umiejętności rozwinięcia szerokiego społecznego frontu dla walki o ich zrealizowanie.

Nie trzeba ludzić się, że rzecz słuszna może być urzeczywistniona bez walki, bez akcji, dzięki tylko własnej słuszności. Niejeden rząd musi walczyć ze społeczeństwem o to co stanowi w ostatecznym wyniku własne tegoż społeczeństwa dobro. I odwrotnie. Powtarzamy jak kanton, że podniesienie z upadku Wilna i całego kompleksu ziem z nim związanych nie jest n a s z ą partykularną sprawą, lecz koniecznością ogólnopolską, jeżeli dążenia do potęgi państwa i szczęścia jego obywateli nie są tylko cczą retoryką.

Idzie więc nie tylko o słuszne i piękne formuły, ale i zorganizowanie opinii, o zorganizowanie sił, któreby zanimi aktywnie stanęły. Istnieje dość ośrodków, z których podobna akcja mogłaby się rozwinąć. Ale praktyka wykazuje, że nie ma trudniejszego w Wilnie, jak to właśnie. Codzienne życie ludzi zdolnych do tego wypełniają jałowe tarcia i spory, małostkowe, prawdziwie parafjańskie rozgrywki. Na boczku zaś, w należytem oddaleniu stoją ci, których ambicja jest nie angażować się w to co jest nieprzyjemne, albo niewygodne, albo nieistotne. W tych warunkach opinia jest całkowicie dezorganizowana, bezsilna i zrezygnowana. Poziom życia publicznego w Wilnie stoi w stosunku odwrotnym do poziomu myśli i ambicji — niestety platonicznych — sporego zastępu zdolnych i twórczych jednostek. Niestety, tylko niepowiązanych ze sobą jednostek.

Niedawno rozmawiałem na ten temat ze znajomym, który jest napoły „przybyszem“, napoły „tutejszym“. — „Wie Pan — powiedział mi w końcu — na to, aby wśród was, krajowców, zrobić jakiś porządek i was zorganizować — trzeba by wpuścić tego „galileusza“. Ten pozorny paradoks nie jest pozbawiony złośliwej prawdy. W takich stosunkach i w takiej atmosferze rodzą się zjawiska, które znamy p. n. „Zwycięstwo Józefa Żołądzia“.

Testis.

Pierwsze wojskowe ćwiczenia lotnicze nad Berlinem



Książka litewska w przecięciu wieków

We czwartek wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników, staraniem Koła Postępowych Kobiet Polskich, sympatyzujących ideą zblżenia polsko-litewskiego, p. Cycesasa wygłosił odczyt p. t. „Książka litewska w przecięciu wieków“. Odczyt miał na celu zaznajomienie się społeczeństwa polskiego z kulturą i myślą litewską oraz położenie podwalin pod stały kontakt, wymianę myśli i wzajemne porozumienie.

Odczyt zgromadził znaczną ilość słuchaczy. Społeczeństwo litewskie, poza osobą prelegenta, reprezentowało zaledwie kilka osób, wyczuwano się nieufność i rezerwę Litwinów.

P. Cycesas zaczął od scharakteryzowania nienormalnej sytuacji, która trwa od dłuższego czasu w stosunkach między Polską a Litwą.

Tem się chyba tłumaczy fakt, że społeczeństwo polskie nie mając styczności z kulturalnymi ośrodkami litewskimi — nie zna dostatecznie ani dziejów, ani dobyczy kulturalnych narodu, związanego z nim tyłowiekową wspólną historią i sąsiadującego o miedze.

Stare są dzieje Litwy, stare pilakalnie (grodziska), stare pieśni, baśnie, przysłowia. Książka jest o wiele młodsza. Pier-

wsza książka litewska ukazała się w XVI w.

Różnie się tłumaczy opóźniony rozwój książki litewskiej. wskazuje się, że Litwa, zagarnawszy olbrzymie obszary Rusi uległa wpływowi kultury rusko-bizantyjskiej i przejęła ruską, właściwiej staro-cerkiewny, słowiański język, czyniąc zń język urzędowy.

W języku tym są spisane liczne kroniki i roczniki, np. „kronika o zatargu pomiędzy Jagiełłą a Kiejstutem“, której część jest zatytułowana: „Pochodzenie książąt litewskich: Jagiełły i W. ks. Witolda“. Kronika ta powstała prawdopodobnie na dworze Witolda około 1398 r. gdyż obejmuje zdarzenia w latach 1372-82. W ruskim języku wydany został również w 1529 r. Statut Litewski przy wybitnym współudziale Gosztowta

W XV — XVI w. język ruskij zaczyna pod wpływem prądów humanistycznych powoli ustępować językowi łacińskiemu. Na przełomie wieków XV i XVI wielu Litwinów studjuje na Wszechnicy Jagiellońskiej. Liczba ich stale wzrasta. Niektórzy z Litwinów zostają nawet powołani na profesorów uniwersytetu krakowskiego, a jeden z nich, Adam z Wilna, wykladał Horacego.

Za panowania Aleksandra (1492 — 1506), Wilno staje się ośrodkiem kulturalnym Litwy. W kancelarii króla Aleksandra pracuje Adam z Wilna. W tym okresie Korczak pisze po łacinie historię Litwy od czasów bohatera Gelionisa (postać fantastyczna, wymyślona przez Kor-

czaka) do czasów Kazimierza Jagiellończyka.

Wśród możnowładców litewskich rodzi się koncepcja, że Litwini pochodzą od Rzymian (ze względu na pewne podobieństwo języków). Proszą Zygmunta Augusta o założenie gimnazjum z językiem wykładowym łacińskim. W 1568 r. na sejmie grodzieńskim Litwini proszą o szkółkę ponawiają w 1570 r. bisk. Walerjan Protasewicz zakłada w Wilnie Collegium jezuickie, które po roku zostaje przemianowane na akademję.

Projektuje się wprowadzenie łaciny, jako języka państwowego.

August Rotundus (sekretarz Zygmunta Augusta) pisze w języku łacińskim historię Litwy i tłumaczy drugie wydanie statutu litewskiego. W „Rozmowie Polaka z Litwinem“ odpiera zarzuty Orzechowskiego, czynione książętom litewskim i twierdzenie, że Litwa nie może istnieć samodzielnie.

Jednakże kolebką piśmiennictwa litewskiego była Mała Litwa (Prusy), matką jej — reformacja.

Pierwszy świecki władca Prus, Albrecht Brandenburski (1490 — 1568), który przyjął protestantyzm, w założonym przez siebie uniwersytecie w Królewcu w 1544 r. wyznacza kilka stypendjów dla teologów litewskich i zachęca ich do pisania książek o treści religijnej. Nie szczędził ani on, ani następcy środków na wydawanie książek w języku litewskim. Skutkiem tej polityki w 1547 r. ukazała się pierwsza książka litewska:

„Catechismus prasti szadei“, przygotowana do druku przez Marcina Mażwydasę. Mażwydas zamieścił w tej książce abecadło i 11 pieśni religijnych z nutami. Wydał pozatem w 1566 r. śpiewnik litewski, a w 1570 r. już po jego śmierci, ukazały się „Giesmes Chrikszczoniszkas“ Są to tłumaczenia pieśni religijnych z polskiego i niemieckiego.

Vilentas (proboszcz parafii litewskiej w Królewcu) przetłumaczył matę katechizm Lutra „Enchiridion“ (1579 r.) i „Ewangelias bei Epistolas“.

Najwybitniejszym pisarzem Małej Litwy w w. XVI był Bretkunus (zm. w 1602 r.). Jego największą zasługą jest przetłumaczenie całej biblii i wydanie w 1591 r. „Pastilla“. Biblię tłumaczył przez 10 lat, język piękny i bogaty.

Pierwsze książki litewskie drukowane były czeionkam gotyckimi.

W drugiej połowie XVI w. zaczęła się szerzyć w Litwie reformacja. W djecezji żmudzkiej zostało zaledwie 7 kościołów. Reakcja katolicka wystąpiła z czasów biskupa żmudzkiego M. Giedrajtisa i biskupa wileńskiego W. Protasewicza. W r. 1579 założono w Litwie seminarjum duchowne i przystąpiono do zakładania parafjalnych szkół. Z tego okresu pochodzą wybitni pisarze katolicy: M. Dauksza i Szyrwidas.

M. Dauksza przetłumaczył katechizm Ledesmy (1595 r.) i Jakuba Wujka „Postylle“ (1599 r.) Proboszcz kośc. św. Jana Szyrwidas (1564 — 1631) ułożył pierwszą gramatykę litewską i opracował słow-

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 3.
OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Telewizja i jej perspektywy

USMIECHY I UŚMIESZKI.

Niegrzeczne murzynki

Jedna z naszych agencji uraczyła nas wczoraj kilkoma depešami, które tu podam w ich porządkowej kolejności:

„NOWY JORK. W dzielnicy murzyńskiej Haarlem doszło wczoraj wieczorem do ostrego starcia między policją a tłumem murzynów. Zajście wywołane zostało nieprawdziwą zresztą wiadomością o zabiciu murzyna przez białego. W wyniku zajścia jedna osoba została zabita, a kilka odniosło rany.

NOWY JORK. Bezpośrednią przyczyną rozruchów murzyńskich w dzielnicy nowojorskiej Haarlem było schwytywanie w jednym ze sklepów na gorącym uczynku małego chłopca murzyńskiego.

Co popęlił murzyński chłopczek „na gorąco” tego agencja nie podaje, natomiast dalszy rozwój wypadków jest fantastyczny:

„Właściciel sklepu zaprowadził chłopca do mieszkania, by wypytac go o rodziców. Wśród ludności murzyńskiej rozległa się pogłoska, zresztą fałszywa, że biały właściciel sklepu schłostał na śmierć murzyna.

Podniecenie tłumy wzrosło do niebywałych rozmiarów, gdy w pobliżu sklepu zatrzymał się karawan, przypuszczano bowiem, że przyjechał po zwłoki dziecka. Tłum zajął wroga postawę wobec białych przechodniów i policji. Kilka sklepów, należących do białych, rozbito i splądrowano.

Zawezwana policja nie mogła w pierwszej chwili wzburzonego tłumy uspokoić. Po daniu salwy w powietrze, tłum ustąpił.

W czasie zajścia jedna osoba została zabita, a przeszło 100 rannych. Ulica jest zaślana szczątkami rozbitych mebli, szyb z okien wystawowych i kamieniami.

Czytelnik pomyśli, że wszyscy murzyni w New Yorku nagie zwarzowali i zamiast pozwolić się lynchować przez dzielnych Amerykanów, przestraszyli się jednego karawanu.

Na podstawie lektury dzienników zagranicznych, możemy tę niesamowitą historję „chłopczyka na gorącym uczynku” uzupełnić:

Oto w murzyńskiej dzielnicy New Yorku Haarlem, wybuchły przedwczoraj wielkie zaburzenia, w których wzięły udział tysiące murzynów. W całej dzielnicy porozlepiano komunistyczne afisze, oskarżające białych o lynch i nawołujące do zemsty. Kilkunastu mówców w różnych miejscach wstąpiło na mównice i podżegało tłumy do buntu. Policja wystąpiła w liczbie kilku tysięcy i z trudem udało się zmusić tłumy, które już wdierały się do innych dzielnic, do cofnięcia się do dzielnicy Haarlem. Zaburzenia trwały do świtu.

Informacje naszej agencji przypominają naszą piosenkę:

„Spój mój synku,

Kochany mój murzynku...

Twój ojciec w polu kark swój gnę,

A bież mu płeć tnie, o j tnie...”

Kolysanka ta była kiedyś w kabaretach bardzo modna, ale zdaje się, że zwłaszcza w Ameryce nie śpiewają jej już obecnie. Murzynki nie chcą lulu, kapryszą, a namawiani przez niegrzecznych komunistów, gotowi narobić dobrego Amerykanom znacznie więcej przykrości, niż się to wydaje naszym „korespondentom”, wycinającym nożycami szczegóły o „chłopczykach na gorącym uczynku”. Wel.

części. Skoro znamy już zgrubsza budowę nadawczego aparatu telewizyjnego, zastanówmy się teraz nad przebiegiem nadawania obrazu.

Światło silnej lampy pada na soczewkę, przedostaje się przez nią i oświetla tarczę Nipkowa. Tarcza wiruje, wykonując co najmniej 10 obrotów na sekundę. Za tarczą znajduje się obraz, który mamy nadać (blona celuloidowa). Światło, padając na obrazek przez otwórki wirującej tarczy przedostaje się następnie przez drugą soczewkę do fotokomórki, gdzie ulega przekształceniu na prąd elektryczny. Drgania elektryczne — poprzez baterję — ulegają wzmocnieniu we wzmacniaczu i przesyłane są przez właściwy przyrząd nadawczy. W ten sposób „na falach eteru” — jak się potocznie zwykło mówić — obrazek, rozłożony na punkty i przekształcony na drganie elektryczne mknie w przestrzeni i wpada do aparatu właściwego, oddalonego o setki czy tysiące klm.

APARAT ODBIORCZY.

Aparat odbiorczy składa się: z odbiornika (podobnego do radjoodbiornika lampowego); specjalnej żarówki, wykonującej czynność odwrotną do czynności fotokomórki, a więc przekształcającej drgania elektryczne na świetlne; tarczy Nipkowa (tak jak w aparacie nadawczym); przyrządu synchronizującego (podobnie) i soczewki (podobnie). Objaśnić działania odbiorczego telewizora niema potrzeby. Jest ono zrozumiałe. Oko ludzkie poprzez soczewkę chwyt obrazek, złożony spowrotem ze swych rozłożonych poprzednio punktów w jedną całość.

Przy odbiorze przesyłanych drogą telewizyjną obrazów ma też zastosowanie t. zw. zwierciadłkowe koło Weillera. Na obwodzie tego obra-

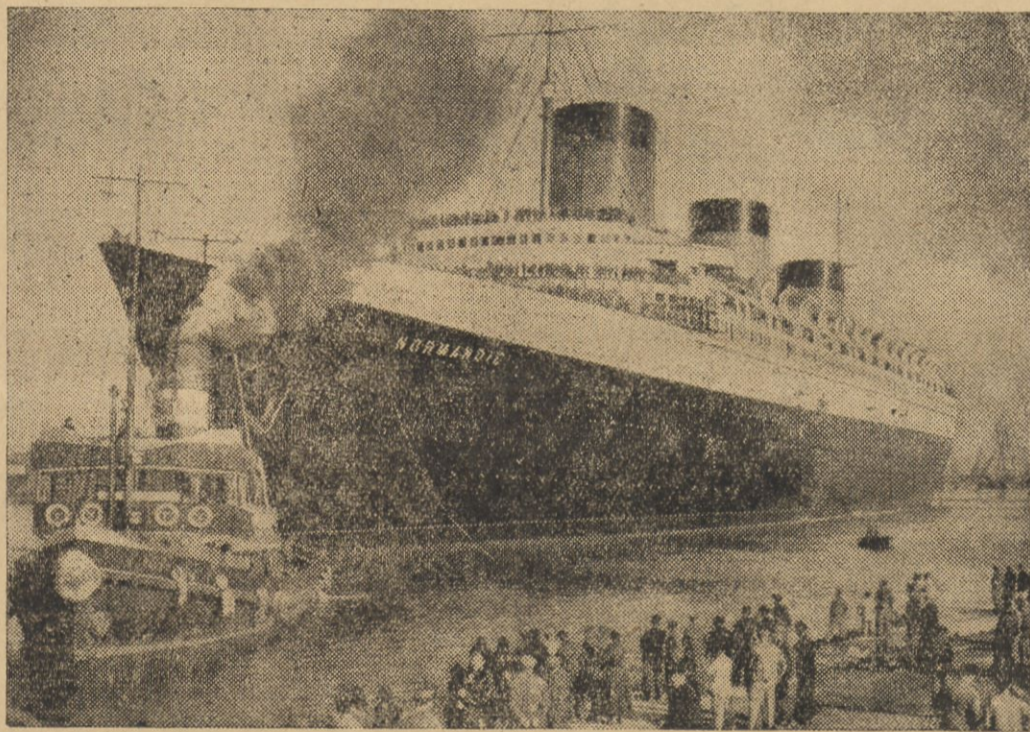
cającego się — podobnie jak tarcza Nipkowa — koła umieszczone są zwierciadła. Przy wirowaniu koła, zwierciadła odbijają poszczególne punkty obrazka, które — po przekształceniu drgań elektrycznych na świetlne w żarówce i przejściu przez soczewkę — padają na koło Weillera. Odbite od zwierciadeł punkty świetlne obrazka układają się w całość na specjalnej szybie matowej. Oko ludzkie ogląda wtedy nadany obrazek w jego naturalnej postaci.

Nie trzeba chyba dodawać, że obroty tarcz Nipkowa i koła Weillera muszą być w obu aparatach telewizyjnych: nadawczym i odbiorczym ściśle uzgodnione. Zauważyliśmy, że tarcze muszą się obracać co najmniej 10 razy na sekundę. Gdyby bowiem obracały się wolniej, oko ludzkie chwytaloby nie całość obrazka, a poszczególne jego punkty. Cel telewizorów byłby wtedy chybiony. Oglądane obrazki muszą sprawiać bowiem wrażenie ciągłości, zwłaszcza gdy chodzi o przesłanie jakiegoś obrazu ruchomego np. wyścigów automobilowych.

PERSPEKTYWY.

Tak mniej więcej wygląda wynalazek telewizji ze strony technicznej. Oczywiście udoskonala się go coraz bardziej. Daży się też — jak już zaznaczyliśmy — do udostępnienia telewizorów zwykłym śmiertelnikom. Optymiści widzą już miliony mieszkań, w których na stołach stoją telewizory, umożliwiające ludziom oglądanie tego, co się dzieje we wszystkich częściach świata. Siedząc w Wilnie — twierdzą optymiści — będziemy mogli, za naciśnięciem guziczka oglądać we własnym pokoju paryski ruch uliczny, króla angielskiego, brazylijskie aligatory, australijskie owce. Perspektywy wspaniałe. NEW.

Olbrym transatlantycki



Olbrym transatlantycki „Normandie”, który niedawno spuszczonej został na wodę, powraca do stoczni w Saint-Nazaire.

Jak podają pisma angielskie, lansuje się obecnie w Anglii projekt udostępnienia telewizji jak najszerszym masom odbiorców. Zmierza się do tego, by kosztowne dotychczas i nieliczne aparaty — telewizory stały się udziałem odbiorców prywatnych, a nie tylko ozdabiały centrale polityczne czy redakcje wielkich dzienników. Jak Ford rzucił w swoim czasie hasło spopularyzowania samochodów, tak ma być obecnie w Anglii spopularyzowany telewizor.

Za przykładem Anglii pójdą niewątpliwie inne kraje. Może już niezadługo telewizja stanie się dla publiczności równie dostępna jak telefon, kino, czy radio. W oczekiwaniu na realizację tych ponętnych widoków, zajmijmy się nieco techniczną stroną wynalazku.

DEFINICJA TELEWIZJI.

Co to właściwie jest telewizja? Etymologicznie wyraz ten oznacza widzenie na odległość. Ścisłej można określić telewizję, jako przekazywanie bez drutu obrazów poruszających się przedmiotów w tak krótkim odstępie czasu, by oko ludzkie odniosło wrażenie ciągłości obrazu.

APARAT NADAWCZY.

Przy takim określeniu technicznej telewizji zrozumiałą się staje potrzeba aparatu nadawczego. Rzecz się tu ma podobnie jak w radjofonji.

Aparat nadawczy składa się z: lampy, soczewki, tarczy Nipkowa, przyrządu synchronizującego, drugiej soczewki, fotokomórki, baterji, wzmacniacza i właściwego przyrządu nadawczego.

W litanji przytoczonych powyżej części składowych aparatu nadawczego parę terminów wymaga objaśnienia. Co to jest lampa, soczewka, bateria, wzmacniacz rozumiemy od biedy wszyscy. Ale co to jest tarcza Nipkowa, przyrząd synchronizujący, fotokomórka?

Tarcza Nipkowa jest zwykłą, obracającą się na osi tarczą metalową, zawierającą pewną liczbę spiralnie ułożonych otworków. Odstęp między początkowym a końcowym otworkiem spirali musi równać się wysokości obrazka, który chcemy przesłać. Odstęp między poszczególnymi otworkami równa się szerokości wspomnianego obrazka.

Przyrząd synchronizujący jest to — jak się niestrudno domyślić — aparat regulujący jednocześnie działanie wszystkich części aparatu nadawczego. Od tej jednoczesności (synchronizacji) zależy cała magia telewizji. Stąd wielkie znaczenie przyrządu synchronizującego.

Fotokomórka zwana inaczej komórka światłoelektryczna lub prościej okiem elektrycznym jest przyrządem, przekształcającym drgania świetlne na drgania elektryczne. W bliższe szczegóły budowy tego dowcipnego aparatu nie będziemy tu wnikali, by zbytnio nie odbiegać od tematu właściwego.

DZIAŁANIE APARATU NADAWCZEGO.

Jak w medycynie po anatomji następuje fizjologia, tak też w technice po opisie budowy maszyny winien nastąpić opis współdziałania jej

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o g. 8-ej w.

Moralność Pani Dulskiej

nik litewsko-łacińsko-polski, który do końca XVIII w. doczekał się pięciu wydań. On też pierwszy drukował owe książki czcionkami łacińskimi.

Kalwinizm, krzewiony na Litwie przez Radziwiłłów również wydatnie przyczynił się do zwiększenia druków litewskich. Za jego sprawą ukazały się:

1) „Polski z litewskimi katechizm”, Wilno, 1598, autor — M. Pietkiewicz;

2) „Postilla Lietuwiszka” 1600, przełożona J. Morkunasa z Rey’a.

3) „Kniaga Nabažnistes Krikseoniskos”, Kiejdany, 1653.

4) Biblia tak zw. Londyńska, drukowana w Edynburgu w l. 1659 — 1662, oparta na rękopisie Bretkunasa.

Niemcy, dla celów politycznych, również wydawali książki litewskie. R. Ruggys w r. 1747 wydał pierwszy słownik niemiecko - litewski.

W XVIII w. w książkach zanika czystość języka litewskiego, zauważyć się daje wpływ języka polskiego, np. „Broma atwerla ing wiecznasti”, różne „żiwatai” i inn.

Literatura świecka ukazuje się zaledwie w XVIII wieku.

W r. 1706 Szulcas tłumaczy bajki Ezopa. Był to jednak okres literatury mało wartościowej. Przeważała w niej treść religijna. Dopiero w latach 1714 — 1780 na widownię literacką wystąpił talent poetycki, ks. Duonelajtis. W swoim poemacie „Keturios metu dalys” pięknym heksametrem opisał życie Litwinów w Prusach, piętnując pańszczyznę. „Metai”

— to najcenniejszy utwór literatury litewskiej.

Po Duonelajtisie znów szarżyzna. Pewne ożywienie zaznaczyło się w XIX w. Przyczynił się do tego uniwersytet wileński — (1803 — 1832). W tym okresie zakwitł romantyzm litewski. Najwybitniejszymi przedstawicielami jego byli:

1) Dionizas Poszka-Paszkievics (1760 — 1831), który zdobył sobie rozgłos satyrą „Muzikas Žemaitiu ir Lietuvos”, opisującą dolę chłopca w pańszczyźnie.

2) S. Staniewiczia (1790 — 1833) ksiądz, syn chłopca, doskonały obserwator, autor popularnych piosenek, śpiewanych przez lud, w 1814 r. wydał „Giesmes swietiszkos ir szventos”.

Strazdas — jest autorem do dziś śpiewanej w całej Litwie pieśni religijnej „Pulkim ant keliu”, podobno przetłumaczonej na języki polski i niemiecki.

Po stłumionem powstaniu 1830 — 1831 r. wystąpili nowi pisarze. Najwybitniejsi z nich, to:

1) S. Daukantas (1793—1864) pierwszy poważny historyk Litwy napisał „Istorija Žemaitiszka” (do unji lubelskiej) i „Budas” (warunki socjalne i ekonomiczne dawnej Litwy). Pierwszy prozaik litewski.

2) M. Valanczius (1801 — 1875). Najwięcej pisał utworów treści religijnej, na stępnie dydaktyczne i opowieści świeckie, pisane dla chłopów: „Palangos Juze”, „Vaiku knygele” i inn. Opracował historję djecezji żmudzkiej („Žemaitiu

Viskupyste”, 1848) ważny przyczynek do dziejów kultury litewskiej.

3) Iwinski (1820—1883) znany ze swych kalendarzy, które wydawał od 1846 do 1865 r. Kalendarze, ze względu na brak czasopism, były wówczas jedynym perjodykiem litewskim.

4) A. Baranauskas, autor poematu „Anykszečiu szilelis”, w którym wykazał całe piękno języka litewskiego.

Powstanie 1863—4 roku zadało bolesny cios piśmiennictwu litewskiemu. Władze rosyjskie postanowiły uczynić z Litwy prowincję rosyjską i w pierwszym rzędzie zniosły prawo drukowania książek litewskich czcionkami łacińskimi. Zgodnie z projektem A. Hilerdinga, Murawjow w 1864 r. nakazał drukowanie książek litewskich „graždanką”. Ówczesny minister Wałujew 13 IX. 1865 r. w okólniku rozesłanym do gubernatorów w Litwie, polecił ścisnąć książki, drukowane czcionkami łacińskimi, a rozpowszechnić „graždankę”. Natrafił jednak na opór ludu. Prześladowana w Litwie, książka litewska drukowała się w Prusach i drogą przemytu przedostawała się do Litwy. Nastąpiły aresztowania rewizje, pierwsze w 1869 r. zesłania. Mimo to Litwa była gęsto usiana „księgonosza-ami”, z których np. J. Bielakas-Bielinis, porzucając swoje gospodarstwo, całe życie przemycał książki. Rozniósł ich przeszło 200 pudów. Władze rosyjskie wyznaczyły 5000 rubli za jego głowę.

Mimo wszystko, rozpowszechnianie książek, drukowanych graždanką, dało

rezultaty bardzo nikłe. Tak np. w 14 szkołach dyrekcji kowieńskiej w przeciągu 4—5 lat sprzedano 154 egz.; a istnieje uzasadnione przypuszczenie, że nauczyciele — Rosjanie sami, dla wysłuchania się, placili za książki.

Ogółem za cały czas zakazu druku Rosjanie wydali 41 książek, Litwinów nielegalnie — 3281. W ciągu tylko 1891 — 1902 r. od księgonoszy odebrano 172 tys. książek.

Wreszcie w 1904 r. przywrócono Litwie prawo drukowania książek. Przyczyniło się do tego rozlepienie przez P. Wiszinskasa w Mitawie afiszów w języku litewskim. Wiszinskasa pociągnięto do odpowiedzialności, sprawa nabrała rozgłosu i senat rosyjski musiał ustąpić.

Według opinji prof. W. Birżyskiego rozwój książki litewskiej wygląda następująco:

Wiek XVI — 24 książki, wiek XVII — 46 ks., XVIII — 194 ks., XIX do zakazu druku — 891 ks. i od 1865 do 1904 r. — 3281 ks. — razem 4436 książek.

Na tem odczyt zakończył się.

Dalsze lata — lata względnej swobody, okres wojny, a potem odzyskanie niepodległości i rozwój piśmiennictwa litewskiego w tym okresie — prelegent o-mówi w jednym z dalszych odczytów.

Następne zebranie Koła odbędzie się w kwietniu — zostanie wygłoszony odczyt o twórczości Cziurlomisa.

W. M.

KURJER SPORTOWY.

Uchwały konferencji Komisji Czterech

W Państwowym Urzędzie WF odbyła się konferencja pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Naukowej WF, gen. dr. St. Rouperta, a przy udziale pp.: dyrektora PUWF, płk. Kilińskiego, prezesa ZZ — płk. Ulrycha oraz prezesa Pol. Kom. Olimp. — ppłk. Glabisza. Konferencja stwierdziła, iż:

1) Wobec wielkiego rozwoju sportu polskiego wszędy i wgląd przebudowa ustroju sportu polskiego jest koniecznością. Winna ona iść w kierunku wzmocnienia ingerencji PUWF i PW na poszczególne komórki sportu;

a) przy pomocy delegatów PUWF do związków sportowych. Rolę tych delegatów ustalono w ogólnych zarysach;

b) za pośrednictwem Zw. Pol. Zw. Sport., jako naczelnego doradczego organu społecznego dla PUWF, a kierowniczego i wykonawczego w społeczeństwie, obdarzonego w tym celu na-

leżną egzekutywą wobec związków.

W związku z tem postanowiono w możliwie szybkim tempie przepracować organizacyjny zarys całości sportu polskiego i rozgraniczenie kompetencji pomiędzy poszczególnymi czynnikami.

2) W tym stanie rzeczy jest narazie nieaktualne zwoływanie Rady Sportowej.

3) Stwierdzono, że poglądy Kom. Olimp. i ZZ na udział Polski w igrzyskach olimpijskich w ogóle, a w najbliższym turnieju olimpijskim w szczególności, pokrywają się całkowicie z poglądami PUWF. Wreszcie —

4) wobec zupełnie pozytywnych wyników konferencji postanowiono wznawiać analogiczne konferencje co jakiś czas, uznając, że harmonijna wymiana myśli daje i dać może wielkie rezultaty, doniosłe dla rozwoju sportu polskiego.

Zakończenie kobiecych zawodów strzeleckich

W sali warszawskiego Kasyna Garnizonowego odbyło się uroczyste zamknięcie ósmych Centralnych Kobiecich Zawodów Strzeleckich, organizowanych przez Kobiety Klub Strzelecki.

Na uroczystość przybyła Pani Prezydentowa Marja Mościcka, która dokonała wręczenia nagród.

Nagrodę im. Pana Marszałka Piłsudskiego zdobył reprezentacyjny zespół Zw. Strzeleckiego.

Nagrodę im. s. p. p. Michaliny Mościckiej — zespół reprezentacyjny Kobiecego Klubu Strzeleckiego I.

Mistrzostwo Kobiecego ZS z broni bocznej zapłonu — p. Stawarzowa. To samo mistrzostwo w konkurencji zespołowej — zdobył I Zespół Repr. Kob. K. S.

Nagrodę za mistrzostwa K. K. S. na rok 1935 z broni bocznej zapłonu o przyrzadach celowniczych otwartych zdobył I zespół Reprezentacyjny KKS.

Pierwsze miejsce w strzelaniu o „najlepszą tarczę“ zdobyła p. Radomska.

Pierwsze miejsce w strzelaniu drużynowym

o nagrodę celności zdobył zespół KKS w Radomiu.

W strzelaniu o „nagrodę przyszłości“ pierwsze miejsce zajęła p. Radomska.

W strzelaniu o „zwycięstwo wspólnymi siłami“ zwyciężył zespół Organizacji PW Kobiet z Radomia.

W strzelaniu o mistrzostwo Kobiecego K. S. z broni krajowej bocznej zapłonu — 1) I reprezentacyjny zespół KKS.

Zawody stały naogół na wysokim poziomie i dały dobre wyniki techniczne.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE GARNIZONU WILEŃSKIEGO.

Dziś o godz. 10 w sali Ośrodka WF rozpoczyna się mistrzostwa indywidualne w boksie Garnizonu Wileńskiego. Do mistrzostw zgłosiło się około 50 bokserów. Finały odbędą się w niedzielę.

Zawody sędziować w ringu będzie sędziant W. Kruk z Ośrodka WF.

ORYGINALNY PHILIPS
TYLKO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE
PHILIPS JUNIOR
Bezpłatne prospekty wysyłać na żądanie: POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S.A., Warszawa, Karolkowa 36/44

NOWY ZARZĄD Ż. A. K. S.-u.

Zarząd ŻAKS'u, wybrany na Walnym Zebraniu, ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes por. A. Blumowicz, wiceprezes p. A. Gilmull, skarbnik p. I. Margolis, sekretarz p. Chonowicz, gospodarz p. Zyber, referentka sportu kobiecego p. Dina Siennicka, kapitan sportowy p. G. Margolis.

W sobotę o godz. 16 w lokalu klubowym odbędzie się wspólne posiedzenie zwyczajno-odbiorcze starego i nowego zarządów, poczem nowo-ubрани zarząd rozpocznie urzędowanie.

KANDYDACY WILNA NA MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI.

Na ostatnim zebraniu Zarządu WOBZ omawiano sprawę wysłania do Wilna na mistrzostwa bokserskie Polski zawodników wileńskich. Mistrzostwa odbędą się 5, 6 i 7 kwietnia w Poznaniu. Organizatorzy mistrzostw przyznali dla Wilna trzy bezpłatne miejsca. Postanowiono z Wilna wysłać Sandlera (ZAKS) i Orlicza (WKS Śmigły), co zaś do trzeciego kandydata decyzja jeszcze nie zapadła. Głosy są podzielone. Jedni uważają, że powinien jechać Wojtkiewicz z WKS, a drudzy chcą widzieć w roli reprezentanta Krasnopiorowa z Ogniska, który walczyłby w kategorii.

Ostateczna decyzja zapadnie 26 b. m. Tymczasem postanowiono, by wszyscy czołowi bokserzy trenowali pod kierownictwem Mirnowskiego w Ośrodku. Na własny koszt ma zamiar do Poznania jechać Szczypior z AZS.

JUTRO TURNIEJ GIER SPORTOWYCH

Jutro w sali Ośrodka WF o godz. 10 odbędzie się ciekawy turniej piłki koszykowej trójka i znamienym regulaminie.

KAZDY PALACZ

JUŻ SIĘ
PRZEKONAŁ,
ŻE GILZY

„AIDA“

150 SZTUK
35 GR.
SĄ NAJLEPSZE



Wyścigi w pustyni

Algerja, gdzie obecnie dość często miejscowa ludność wszczyną rozruchy, stanowi Mekkę dla turystów ze względu na barwne życie i obyczaje, które tam na każdym kroku można zaobserwować. Arabowie, doskonali jeźdźcy, nadają szczególny kolor tym okolicom, gdy na swych śmigłych koniach, jak to widać na zdjęciu, podczas wyścigów w pustyni, idą z wiatrem w zawody.

Zniesienie zakazu wywozu bydła z Polski do Palestyny

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, z końcem bieżącego miesiąca ma być zniesiony zakaz wywozu bydła z Polski do Palestyny.

Bliższych informacji zainteresowanym eksporterom udziela Polsko-Palestyńska Izba Handlowa w Warszawie.

Giełda Pieniężna w Wilnie

z dnia 21 marca 1935 roku.

Waluty: Banknoty — Dolary 5.28 (w żądaniu), 5.26 (w placeniu). Czeki i wpłaty: Londyn 25.30 — 25. Paryż 35 — 34.80. Szwajcaria 172 (w żądaniu), 171.30 (w plac.). Monety: Ruble 45.70 — 45.50.

Z muzyki

Występy laureatów Międzynarod. Konkursu im. H. Wieniawskiego

Recital D. Oustracha.

W ub. tygodniu zakończył się w Warszawie międzynarodowy konkurs skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Wywołał on duże poruszenie w sferach muzycznych cywilizowanego świata. Dowodem tego może służyć 150 kandydatów z różnych państw Europy i Ameryki. Jury konkursu stosowało widocznie skrupulatną filtrację uczestników, skoro do gry dopuszczono 88 osób, zaś do ostatecznych rozgrywek (wykonanie koncertu z towarzyszeniem orkiestry) — tylko 15. W tej liczbie znalazło się kilka bardzo utalentowanych sił, młodocianych, z których 8 obdarzonych zostało nagrodami.

Przeważnie górowały uzdolnienia w zakresie kresie wysoko posuniętej techniki, opartej o doskonałą szkołę (Francja, ZSRR, Anglja), talentów zaś samorodnych, obdarzonych szczególniejszą iskrą bożą (poza Neven i Goldsteinem) nie było.

Dodatnich więc stron tego Konkursu należy szukać przede wszystkim w zakresie monstrowaniu świetnego przygotowania technicznego, którym odznacza się każdy niemal magrodzony reprezentant szkoły swego kraju, oraz w daniu możności wybicia się na szerszą widownię kilku najwybitniejszym laureatom.

Możnaby tu jeszcze ze ściśniętym sercem i zaciśniętymi zębami stwierdzić fakt, iż Polacy w tej defiladzie otrzymali miejsca bynajmniej nie zaszczytne.

Wszak nie brak u nas wysoce utalentowanych adeptów, możeby się i pedagodzy wybitni znaleźli, tradycje wirtuozyzmu skrzypcowego mamy świetne (Lipiński, Wieniawski, Kątski, Barcewicz). Wszystkie te blaski rodzime mętnieją

i zrezygnować muszą z promienniejszych przeznaczeń pod presją wymagań współczesnego katechizmu polskiego: oszczędności i obchodzenia się we wszystkim byle czem, a najlepiej bez niczego. Na rzecz sztuki muzycznej w Polsce przeczyna się grosze.

Jeżeli więc ten stosunek stwierdza się bez rumieńca, to i bez rumieńca trzeba nam raz poraż umieć znieść podobne porażki w dziedzinie kultury, których się nie zatuszuje jakimiś efektownymi jednorazowymi wyczynami propagandy oficjalnej, skoro troska o podstawowe sprawy sztuki muzycznej na codzień mieczy u nas zamierzenia na ilość wydawanych ze swojej kalety groszy.

Przechodzę po tych refleksjach do spraw Konkursu. Drugi laureat, Dawid Oustrach (ZSRR) rozpoczął w Wilnie szereg popisów innych laureatów. Gra jego jest bardzo wysokiej klasy. Przede wszystkim stroną techniczną opanowaną jest na wszystkich odcinkach znako-

wicie: lekkość smyczka, niezawodne rzuty lewej ręki przy najtrudniejszych gryfach, sprężyste i wyraziste palcowanie; ton duży, jędrny, modulowany z umiarem.

Wyraz gry Oustracha jest raczej powściągliwy. Wprawdzie muzyczne wartości wykonywanych utworów oddane są u niego z całą trafnością, i interpretacja nosi charakter dobrego smaku, jednakże emocjonalna temperatura gry Oustracha, pomimo doskonałej rytmiki i akcentacji, zostaje w zależności raczej od czynnika refleksji. Stąd wywiera wrażenie artysty bardzo świadomego swych doprowadzonych do doskonałości środków i tą doskonałością imponującego. Za strzeżenia budził program, w znacznej ilości złożony z przeróbek na skrzypce. Bardzo dobrze towarzyszył na fortepianie p. Jakób Halecki.

Z zacięciem wyczekujemy po pisu innych laureatów Konkursu skrzypcowego. A. W.

Katastrofa autobusowa pod Oszmianą

2 osoby lekko ranne

W nocy z 19 na 20 około godz. 1.30 na szóstym kilometrze od m. Oszmiana, na trakcie Oszmiana — Żuprany uległ katastrofie autobus Nr. W.N. 14.370, powracający z 6 pasażerami ze stacji kolejowej Oszmiana do Oszmiany, należący do Edwarda Zakrzewskiego w Wilnie (Jagiellońska 7).

Kierowca autobusu spozirzył 2 furmanki zdażające w kierunku Żupran lewą stroną jezdni. Na sygnały autobusu furmanki nie reagowały, aż dopiero gdy autobus znalazł się w bezpośredniej bliskości, pierwsza z furmanek, która jechał Antoni Rybicki skręciła, raptownie w bok na prawo, a za nią podążyła następna, którą powoził Antoni Paszel.

Druga furmanka zagroziła autobusowi drogę w chwili, gdy ten już ją wymijał po lewej stronie. W tej sytuacji kierowca skręcił machinalnie jeszcze bardziej w lewo. Skutek tego manewru był tem, że autobus stoczył się do przydrożnego rowu, głębokości około 1 m., rozbijając się częściowo o osnę.

Autobusem kierował Czesław Wętkiewicz z Oszmiany. Skutkiem katastrofy doznał lekkich obrażeń cieleśnych Tomasz Chwilekiewicz i Dłnerstejn. Pierwszej pomocy udzielono im przy użyciu podręcznej apteczki autobusowej.

Pożar w pociągu

W pociągu międzynarodowym kursującym na linii Stolpce — Paryż wybuchł na stacji Brzostowica dn. 20 b. m. pożar w wagonie restauracyjnym. Płomień ogarnął dach wagonu, został jednak rychło stłumiony.

Śmierć w jeziorze

Aleksander Bułaj 17-letni m-e wsi Zabohoni ki, pow. grodzieński łowił ryby w jeziorze. — Nagle łód się załamał, Bułaj wpadł do wody i utonął. Dopiero po upływie 2 godzin wydobyto z wody trupa.

Zdemolowanie schroniska im. Matki Boskiej Ostrobramskiej

Wczoraj wieczorem zarząd schroniska im. Matki Boskiej Ostrobramskiej przy ul. Witebskiej 21 zaalarmował policję, iż była pracowniczka tego zakładu Marja Dziewiężykówna, zaczęła tłumaczyć i demolować urządzenie łokalu, co wywołało panikę wśród wychowanków.

Funkcjonariusze policji, zastali w schronisku obraz zniszczenia. Krzesła i stoły leżały powyrzucane, na podłodze widniały odłamki szkła i t. d. — Funkcjonariusze policji obezwładnili furjatkę i odstawili ją do komisariatu.

Jak się dowiadujemy zajście miało następującą podłoże:

W swoim czasie do kierowniczki schroniska zgłosiła się młoda 19-letnia dziewczyna, Marja Dziewiężykówna i bardzo żaliła się na swój los. Mówiła, że jest sierotą i nie ma żadnych środków utrzymania. Nieszczęśliwa błagała o udzielenie jej jakiejś pracy.

Udzielono jej pracę w zakładzie. Wkrótce jednak Dziewiężykówna zaczęła zdradzać objawy choroby umysłowej. Była bardzo gwałtowna,

więzając urzędowała awantury i t. d. W rezultacie kierownictwo schroniska postanowiło przelać ją na leczenie do Pruszkowa. Dziewiężykówna przed kilku dniami powróciła właśnie z Pruszkowa do Wilna i objęła znowu pracę w schronisku. Ale znowu nie mijają dnia bez awantur. Zrażona tem kierowniczka wymówiła jej pracę.

Dowiedziawszy się, że zostaje zwolniona, — Dziewiężykówna urządziła awanturę, jakiej w schronisku nie notowano. Furjatka wybiła dwa naczynia i połamała kilka krzesel. (e).

Choroby na Wileńszczyźnie

Od dnia 10 do 16 marca r. b. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość za chorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: Dur brzuszny 4, dur płamisty 41, płońca 12, błonica 12, nagm. zapalenie opon mózgu 8 (1 zgon), róża 6 (2 zgony), krztusiec 3, zakażenie pętlowe 1, gruźlica otwarta 35, jaglica 98

Pełna tabela wygranych

w 2-m dniu ciągnięcia 2 klasy 32-ej Państw. Loterii Klasowej

I i II-gie ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 103009 114363 146609 171333.
Zł. 2.000 na n-ry: 30857 181675
Zł. 1.000 na n-ry: 175893.
Zł. 500 na n-ry: 54744 57822 90812 95368.
Zł. 400 na n-ry: 22750 22954 35501 44708 55107 60227 71905 104387 107082 138660 159853 172155
Zł. 250 na n-ry: 8781 10182 25885

55015 64617 74082 79963 99242 102632 104536 109402 118699 168924 164612 169607 173190 176825 180335
Zł. 200 na n-ry: 4810 8287 9510 9943 13876 16588 21457 21817 23888 24235 31867 41559 42631 53388 64697 67382 70102 73753 75769 76075 96504 97398 106186 110790 117149 117505 118858 144490 150261 151276 151396 153307 161111 169196 199933 176334 177175

Wygrane po Zł. 50.—

1110 579 975 2019 652 3516 972 5943 85 6562 823 47 909 7624 744 97 8020 9048 82 10068 191 927 12093 13251 99 319 15465 88 932 16967 17237 18484 910 19111 335 463 20014 439 714 21863 902 55 22259 354 24896 25740 26084 27059 78 913 28917 29766 30052 232 32693 33121 435 35235 37662 941 39868 42835 975 43834 45466 801 74 46041 288 884 48196 49922 50004 180 939 51095 528 52026 805 53457 536 660 911 54702 55092 610 798 56470 860 57484 58364 537 935 59823 60734 874 63521 664 64200 399 66451 536 68923 70292 71231 617 931 72435 73893 74004 30 923 75065 76746 952 72743 458 97 78209 446 732 79566 902

Wygrane po Zł. 150.—

599 1845 2808 43 932 3658 4073 297 632 765 5239 834 6391 572 7217 375 827 30 59 103 651 9650 726 10331 405 705 11076 285 583 12027 76 377 759 822 13023 77 132 42 206 473 611 14411 717 15581 16385 698 99 856 17126 526 38 97 110 18043 401 8 34 788 1927 56 987. 20127 21018 975 22121 604 34 23518 682 24588 661 25310 14 579 841 26465 607 27096 945 28542 29452. 30031 205 503 674 31812 32219 345 69 440 33279 405 88 34018 134 304 69 543 61 778 35246 469 36396 697 37291 652 783 38436 692 720 39080 188 340 807. 40080 123 568 635 956 41128 801 42429 803 43687 923 70 45030 128 354 552 604 47186 288 453 655 97 798 979 48152 68 334 433 49472 51062 171 206 52 646 798 920 52662 868 93 53128 37 233 417 54440 517 946 55035 154 56161 969 57382 508 656 58219 59375 510 979. 60250 519 743 62200 64035 221 782 65265 74 533 41 679 66278 313 435 622 888 67501 905 68213 90 770 70552 71007 575 72033 87 90 160 227 464 91 526 41 621 73350 74319 493 75273 315 424 695 908 93. 76110 411 78351 534 80187 357 81307 749 909 83706 86175 87297 425 88267 559 89100 719 90442 950 93852 94036 724 96450 501 10 846 97237 98850 986 99170 100465 502 14 101309 102977 106715 111805 58 112423 557 113165 218 114228 428 686 802 115416 118718 963 121497 914 123375 124306 127792 129275 131548 133731 909 134794 810 135589 136833 139698 140258 141433 781 941 142230 452 143021 589 144587 145641 146222 147430 148506 151657 153635 154653 815 156175 997 157807 158677 160084 119 723 163816 164459 528 165372 583 803 166863 167090 389 828 168396 169072 170448 987 174245 990 175040 362 591 679 177913 179124 180012 182765 184082

72470 560 704 73 73674 92 972 74203 15 37 443 89 578 668 704 75459 714 984. 76284 77298 405 78376 79734 80313 81806 84148 205 847 85402 87045 96 678 832 43 88295 89914 90219 91761 93015 198 854 94265 609 95448 714 875 96275 316 97507 739 99994 100355 457 101606 102788 97 104234 105034 213 106057 706 829 78 108623 109114 262 110200 336 71 111276 112336 59 434 88 585 739 113772 812 115364 118762 119102 378 120005 121396 123069 337 776 125513 126071 845 127725 128727 129345 130067 131607 133165 424 134756 135884 136249 137752 140336 142766 143478 699 144546 145100 146927 148055 475 150761 151368 595 608 847 152025 801 64 154003 302 544 155074 831 951 71 157492 901 158012 159149 641 796 160443 161616 162055 125 946 165069 851 167442 169104 455 170046 485 171442 172615 173611 43 176646 805 13 910 28 177185 178527 608 785 179084 180392 535 182167 349 752 845 183156 184048 585

II-gie ciągnięcie

Wygrane po Zł. 150.—

1401 762 2625 721 4113 5093 6586 8075 9860 10746 11629 944 13462 14338 15887 16481 631 18759 19422 20144 509 21345 884 934 22180 24574 873 25719 27162 320 759 28123 29379 30293 32033 170 33496 956 36081 396 37597 39506 40085 517 41204 42894 43293 749 44214 655 949 45256 542 47506 48409 531 49214 53434 516 628 55210 486 57001 528 673 60103 18 341 62600 36 63113 64041 66 187 589 67127 814 68087 142 69414 70058 730 71715 72505 12 73901 74036 75972. 76226 318 621 978 77181 365 562 78499 79277 936 80040 350 689 789 81428 782 8270- 84238 96 377 469 85196 413 663 725 859 907 59 86694 777 87 88955 89865 90230 55 91196 276 355 662 92133 41 93771 899 915 94581 722 95387 422 504 96259 367 991 97355 454 528 98919 51 67 99058 432 540 100410 637 896 101598 859 82 103021 68 585 994 104355 105624 801 106455 740 107618 781 108156 71 109547 110693 868 111065 81 121 112487 787 852 113735 114179 694 115413 501 655 116036 139 775 117046 200 567 702 118043 876 119029 555 120371 833 90 122328 461 956 123338 411 828 124148 824 961 68 74 125008 376 666 126195 446 997 128221 341 422 871 129561 727 34 130092 139 200 630 132032 823 133048 134355 405 70 547 696 135155 468 136064 549 61 829 137159 138552 638 139639 832 988 140252 534 141548 718 63 852 994 142120 257 375 92 448 143601 144330 668 813 145357 460 72 810 146328 493 530 147390 93 573 903 148235 504 817 149311 56 555 719 150067 293 98 315 742 884 970 151632 901 152730 153267 465 773 154094 350 546 155198 157198 704 159280 505 611 34 160025 519 710 161934 162497 533 869 163449 727 837 164195 255 56 628 755 165324 520 928 72 166185 387 675 167039 287 375 443 666 168792 875 915 169410 576 739 61 812 170416 597 171276 173254 349 507 700 979 174296 890 175193 216 39 375 484 739 868 938 176387 177811 71 178194 179027 214 440 744 899 180362 439 561 673 181416 848 90 182065 427 521 840 184071 291 910 34

80095 253 305 81028 154 232 433 82084 608 786 902 17 84433 846 85387 859 961 86023 87020 775 88442 911 89039 384 760 993 96 90031 59 76 218 44 488 693 867 958 91049 110 327 31 92373 80 961 93171 94288 379 540 908 95147 218 82 88 572 654 97182 986 98588 713 31 859 99149 100522 604 974 101042 252 431 72 620 706 102162 450 103210 636 104085 290 496 611 734 105666 800 955 60 62 106238 348 107534 656 932 108010 82 340 89 874 79 109433 611 902 110008 206 436 111652 64 779 112024 371 713 961 62 113392 586 697 114001 971 115185 970 87 116300 816 983 117369 431 929 118086 420 509 119617 79 765 802 69 96 120186 270 434 72 79 580 840 121874 122613 737 927 123183 211 683 718 125130 521 737 38 936 126046 107 613 87 710 867 127737 128053 306 23 418 21 756 869 129100 49 445 534 672 941 130139 285 349 469 131266 377 556 133069 111 210 727 889 134290 607 135580 654 136210 582 683 969 137200 375 443 138115 54 221 588 857 905 139187 263 448 67 888 140013 72 333 92 587 741 141253 656 907 142421 719 934 143464 75 670 727 808 34 43 144295 721 145047 115 522 50 606 986 146147 796 868 995 147068 463 580 148206 305 743 836 51 918 149251 867 150411 908 151222 443 665 865 920 152071 100 446 153241 847 960 154523 694 155344 59 527 648 888 965 156436 873 157250 819 158019 100 463 766 159416 668 856 160009 221 642 87 717 86 907 52 161289 910 162094 155 72 721 73 163351 717 906 164070 583 878 952 165111 333 539 166023 125 337 80 648 61 96 167235 704 168008 156 292 488 654 778 169097 651 736 820 962 170000 129 64 579 171508 711 172015 16 136 331 36 705 173137 84 593 658 803 96 174146 207 316 724 62 175201 63 471 929 176326 177184 348 518 824 76 997 178920 179060 117 243 60 328 31 35 561 180041 266 329 400 714 950 181167 94 596 893 182335 64 637 55 926 183000 386 450

IV-gie ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 116072
Zł. 2.000 na n-ry: 68096 155742
Zł. 500 na n-ry: 17173
Zł. 200 na n-ry: 22107 26599
Zł. 1.000 na n-ry: 27491 112751
Zł. 500 na n-ry: 56477 107576 115089 125776 127869 177656 183383 184479
Zł. 400 na n-ry: 96 2225 19921 22781 35782 44772 61519 72076 97072 94851 100284 116049 139601 180836
Zł. 250 na n-ry: 42505 43700 5195 6352 12670 21881 25599 26800 39014 56359 59218 64773 66254 68649 71668 102886 104196 106230 110627 130450 138933 147678 170331
Po Zł. 200 na n-ry 18655 23795 29369 30596 34256 35521 39828 50155 52496 55043 55217 60995 70548 72002
Zł. 200 na nr. nr.: 93263 95815 104337 105804 105441 114562 120974 120011 131723 136148 139575 139505 157541 159126 160676 166331 170146 171753 178844
Wygrane po Zł. 150.—
232 1245 1597 2194 3157 4850 5111 74 230 448 997 6528 687 967 7001 8412

Bunt bezrobotnych przeciwko „robotom“

W Detroit (U. S. A.) rzucilo się 3 tysiące bezrobotnych na gmach fabryki Blowman'a, zdemolowało pracownię, zniszczyło maszyny, podpaliło fabrykę, z której pozostały tylko osmalone mury i kupa pogiętego żelazta.

Jak w drugiej połowie XIX wieku, za przykładem robotników francuskich i angielskich, którzy upatrywali w maszynach parowych swego wroga, tak i tu, w Detroit, w królestwie maszyn, robotnicy bez pracy zaatakowali fabrykę robotów automatycznych. W tych napaściach człowieka automatyzujących upatrywali oni przyczynę i źródło swoich nieszczęść, trapiących ich niedzy i bezrobociem.

Zakłady fabryczne firmy Blowmann znane są na całym świecie ze swoich „robotów“, które wędrują do Ameryki południowej, Australji, Azji, Afryki, do Europy nawet. Blowmann wyrabiał „robotów“ różnego typu: nie okazowych portjerów, którzy rzucali we drzwiach klientom „dzień dobry“ lub otwierali drzwi, lecz prawdziwych fachowców, których używano do nadzorowania instalacji elektrycznych, wodociągów, w kopalniach do regulowania wentylatorów, w kotłowniach do regulowania napływu pary etc. etc. W zakładach wodociągowych w Waszyngtonie pracował np. cały batalion „robotów“ Blowmann'a. Ba, nawet funkcje stróżów nocnych pełniły automaty blowmannowskie. A że Blowmann miał patent na fabrykację „robotów“, więc wracali oni do niego po rocznej czy półrocznej pracy do kontroli i naprawy. Około 12.000 „robotów“ wypuściły w świat zakłady w Detroit. Jedne z nich reagowały na światło, inne na głos, dzwonek. Wszystkie pracowały bez odpoczynku, bez przerwy, nie wymagając ani pensji, ani odżywienia, prócz prądu elektrycznego i oliwy. Niektóre z tych automatów dosięgały wielkich rozmiarów i ważyły do 300 kilogramów.

Zbuntowani bezrobotni z Detroit, szukając winowajców, dopatrzili się ich w postaci automatów-robotów. Zrozpaczeni, zasłepieni poszli za przykładem swych poprzedników z XIX w. i zburzyli fabrykę, w której wytwarzano ich konkurentów. Pomoże im to oczyścić tył, co kłaczom francuskim pomogło zburzenie tkalni mechanicznych w 1852 r.

DRUKARNIA
INTROLIGATORNIA
„ZNICZ“
Wilno, ul. Biskupia 4,
Telefon 3-40
Dzieła książkowe, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA — PUNKTUALNIE — TANIO i SOLIDNIE

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Życie organizacyjne

Wieczór
Autorek Wileńskich

Liczne mamy organizacje w Państwie Polskim. Czasami — gdy się bywa w małym miasteczku — ogarnia przestrach na myśl, jak ci sami ludzie kręcą się w kółko w najrozmaitszych organizacjach. Chęć zrzeszania się staje go rączkowa. Słuszna i chwalebna zasada czasami zmieni się może w delirium organizacyjne. Ktoś pragnący podjąć „tempo” życia organizacyjnego, może czasami, trzymając w ręku cienkie pa pierki, wzywające na zebrania różnych związków, otrzeć pot z czoła i machnąć ręką na wszystko, bowiem trzy — cztery zebrania mogą wypaść tego samego dnia i o tej samej godzinie. Z doświadczenia wiemy, że wydatnie pracować po trafimy tylko najwyżej w dwóch-trzech organizacjach. Niektórzy poza pracą za wodową mogą oddać resztę czasu jednej wybranej organizacji. Pozatem to są dyletanci organizacyjni, ludzie, którzy lubią wszędzie być i dać się widzieć (na wszelki wypadek!). Są też inni do brodusini, nie umiejący się oprzeć naga bywaniu o należenie do organizacji.

— A zapisz pan, zapisz — cóż robić. Tylko nie wymagajcie, żebym chodził na wasze zebrania.

No — a potem składki. Czasami narastają załagłości takie, że przestrąszony ich sumą męczennik organizacyjny przymusu, bierze na kiel i wycofuje się stąd i stamtąd, aby nieco odsapnąć. Niektórzy od czasu do czasu robią rachunek sumienia.

— Poczekajcie! do ilu to ja należę organizacyj? Piętnaście?! No, koby to powiedział? Nawet się nie spodziewałem!

Kobiety nie dają się wyprzedzić. Mają pełne prawa obywatelskie i nieograniczoną możliwość zrzeszania się. Używają tego dowolnie. Jeżeli się narzeka, że wyszły z domu, aby zarabiać, bo tego wymaga nowe życie, to się do tych skarg dołączają inne zgorszone głosy, że kobieta, wychodząca z domu na pracę, prawie już do domu nie wraca w ciągu dnia, wędrując z zebrania na zebranie. A tego też wymaga życie? Czasami — tak. Życie tworzy nowe potrzeby, wyła nia nagłe bóle i cierpienia, którym trzeba zaradzić. Państwo wzywa pomocy społeczeństwa. Z pomocą przychodzi organizacje. Wśród nich niepoślednią rolę odgrywają te kobiece. A jednak twierdzą, że nadmiar organizacji powoduje przesytność, zniecierpliwienie, nudę i niesmak, który osoby wrażliwe zraża wogóle do pracy społecznej. Należałoby zrewidować swój stosunek do organizacji i zaprzestać szkodliwego dyletantyzmu „organizacyjnego wścibstwa”, tego wszędobylskiego amatorstwa, które nie

robi dobrego wrażenia. Zziębnięte kobiety, wpadające na rozpoczęcie przed parą godzinami zebranie, aby stwierdzić z satysfakcją, że są już na czwartym skolei, czują całą „ważność” swoją zbyt mocno, aby dostrzec niektóre ironiczne spojrzenia. — Niel w tym wypadku łatwo przeholować. „Aureliu, nie rób te go” — przestrzegali Łopalewski. Czy nie miał trochę racji?

Ten snobizm organizacyjny dał się zauważyć już od jakiegoś czasu. Są osoby, które wszędzie lubią „stać blisko”. Właśnie „stać”. Tu postoi, popatrzy, tam postoi popatrzy i wogóle jest „wszędzie blisko”. A ponieważ, stojąc blisko, trzeba też i „posiedzieć” na zebraniu — na rzetelną robotę wogóle już niema czasu. A jednak praca w organizacji jest niezmiernie kształcąca i dyletant organizacyjny traci wiele, biorąc wszystko powierzchownie. Kto na miłośki wyszafuje swe serce, nie zagna szczęścia wielkiej miłości, kto się rozproszy w komisjach i posiedzeniach, może się nie odnaleźć w największej sprawie. Wsiak nie mu pomiędzy protokołami i listami obecności.

Praca fachowa, zawodowa daje kobiecie możliwość spotkania się z ludźmi i współzycia z nimi, rozszerza jej horyzonty i pozwala bez lęku myśleć o starości. Organizacja daje jej możliwość wejścia w grono osób o pokrewnym rodzaju myślenia. Osoby te szukają poza swoim zawodem możliwość zetknięcia się ze społeczeństwem i oddania mu nadmiaru sił swoich. Radość z obecności jednako myślących wytwarza dziwne ciepło, które jest dźwignią w pracy. Jeszcze jedno

źródło radości płynie z poczucia, że tu wszystko jest z dobrej woli. Niema przy musu. Nikt za nie nie płaci. Robi się z przekonania, że praca ta jest potrzebna. Komu? Nam — bliżnim — organizacji — Państwu! Ciepło, płynące z dobrej woli i życzliwości, radość, wynikająca z bezinteresownej pracy — czyni z organizacji rodzinę. Powoli wrasta ten nowy Dom w psychikę człowieka, zra sta się z nim i staje się tak drogi, że może uszczęśliwić i rozkrwawić serce. To już jest miłość. Miłość, wymagająca i bolesna czasami. Praca z miłości piękna jest i owocna, choć często idzie po drodze najeżonej cierniami.

Nie może wrosnąć w organizację osoba, która ma tych organizacji zbyt wiele. Ale też osoba taka zarezerwowana jest od wstrząśnięć związanych z silnym przywiązaniem. Tu trochę, tam trochę — nabiera się tego aż za dużo, dzień godnie wypełniony, pozorne uspołecznienie wielkie, a wszystko powierzchowne i bez treści. Takie pędzące z zebrania na zebranie osoby nie zawsze się domyślają, że ta ich gorączkowa zabawa w organizację dla kogoś może być czemś niesłychanie ważnym. Ale ten ktoś wybiera sobie jedną organizację i poświęca jej swoje siły. Wtedy organizacja staje się czynnikiem wychowawczym i biorąc od jednostki gorliwą pracę, daje jej wzamian inne wartości i jedną rzecz najpiękniejszą — serdeczną przyjaźń, która łączy osoby, na wspólnym terenie bezinteresownie pracujące.

Ani ciepła, ani radości, ani przyjaźni nie daje hipertrofja organizacyj, nie samowita karuzela organizacyjna, przyprawiająca o zawrót głowy. Czy nie warto by o tem pomyśleć? E. K. M.

SĄSIADKA

(Z cyklu „Sylwetki nowoczesnej kobiety”)

Spotykamy się czasem w klatce schodowej — i przystajemy obie, żeby zamienić kilka słów — Ona ma 28 lat i dyplom inżyniera-architekta. Opowiedziała mi kiedyś w jak ciężkich warunkach kończyła politechnikę w Warszawie, jak wreszcie osiągnęła cel — i zdobyła dyplom. Naprawdę jednak czekała na jakąś pracę — pracy nie było.

Teraz kłęczy i szoruje schody swojego mieszkania. Odwraca ku mnie głowę i z uśmiechem pyta, dokąd idę. Rozmawiamy. Żal mi jej. Myślę jak bardzo ją pożera codzienność: kuchnia, dziecko, mąż, rynek, sprzątanie.

Na nie więcej nie wystarczy jej czasu. Służącej mieć nie może, bo za co? Mąż bierze 200 złotych jest urzędnikiem. Z tego jeszcze musi opłacić korepetycje, bo przygotowuje się do matury. „Chcę żeby skończył uniwersytet, bo inaczej nie będzie miał przed sobą żadnych perspektyw. A poza tem — pani rozumie? To uczucie upakarzające, że ja mam dyplom, a on nie, nawet matura. Miał piętnaście lat, kiedy uciekł do wojska. Chcę mu dowiedzieć, że nie jest mniej wart ode mnie i może to samo osiągnąć.”

Pewnego rana zamiast niej spotykam jej męża, obłądanego paczkami. Dziwię się, że w rannych godzinach nie jest w biurze. Opowiada mi — zgnębiony — że wielkie mamy zmartwienie. Umarł jedyny brat żony.

„Nikogo z rodziny żona moja, poza nim, nie miała. I tak niespodziewanie: krótkie zapalenie płuc. Zostało dwoje małych dzieci bez żadnych środków do życia — oczywiście zabieramy je do siebie... Jadę tam dzisiaj, popołudniowym pociągami. Żona zostaje, bo nie może opuścić dziecka.”

Poszłam do niej. Sądziłam, że zastanę ją pogrążoną w depresji i tonącą we łzach — wiedziałam, jak bardzo kochała swego brata. Ale rzeczywistość jest najczęściej inna, niż wytwór naszej wyobraźni. Spotykam ją na schodach, dmuchającą co sił w żelazko do prasowania. Wita mnie swoim zwykłym pogodnym uśmiechem. „Jak to miło, że pani przy szła mnie odwiedzić...” mówi i wprowadza mnie do mieszkania. I dziwna rzecz — za drzwiami kryje się, nie rozpacza, nie beznadziejność życia, jak mi się zdawało — tylko bardzo przytulne i pogodne pokoiki, w których nie brak nawet kwitających doniczek i mruczącego kota pod piecem.

Na ścianach wiszą akwarele: jakaś samotna sosna na wzgórzach, ruiny, fragmenty ulicy. „To moje arcydzieła” — objaśnia mnie gospodyni — „Kiedyś nie mogłam żyć bez tego... A teraz nie mam czasu nawet myśleć o tem — i żyję...” mówi, jak zawsze, z uśmiechem — bez

cienia smutku.

Siedzimy w białej, czystej kuchence. Nianczę dziecko, podczas, gdy matka, z podziwu godną wprawą — prasuje stopy malutkich koszulek i pieluszek.

Boję się zacząć rozmowę o jej nieszczęściu — mówimy więc o sprawach obojętnych. Opowiada mi, iż tak jest stale uwieszona przy dziecku, że, gdyby nie pomoc dozorczyń, która na parę godzin zgodziła się ją zastąpić — nie mogłaby była wyskoczyć dziś do lekarza.

„To pani choruje?” pytam przerażona. Okazuje się, że coś tam jest z sercem. — „Niech pani sobie wyobrazi — doktor kazał mi leżeć i nie dźwigać ciężarów. W moich warunkach! Czyż to nie świetny kawał?...” „Ależ pani musi leżeć, przecież pani jest chora!” — usiłuję ją przekonać. Ale ona traktuje to ze strony humorystycznej i śmieje się na samą myśl o tem, że miałaby leżeć w łóżku.

„Czyż nie mogłoby państwo przyjąć służącej, choćby czasowo?” pytam. Ach, mowy o tem być nie może. Teraz? „Przecież nasze warunki będą o wiele cięższe, słyszała pani zapewne, że umarł mój brat...” Twarz jej zgasła przy tych słowach. Umiłka. Złożyła uprasowaną bieliznę. — „No, chodźmy już do pokoju”. — Pokazuje mi, gdzie stanie łóżko dla chłopczyka i gdzie będzie spała jej brataniczka. „To straszne łobuzy, ale ja z dziećmi umiem sobie radzić”.

„Czy na żadną pomoc od rodziny nie może pani liczyć?” pytam ostrożnie. — „Nie, nikogo bliższego nie mam, a z dalszymi krewnymi nie podtrzymujemy stosunków, bo — widzi pani — to ludzie bogaci... Nie chcieliśmy z bratem im się narzucać...” — „E, damy sobie przecież jakąś radę” — zawołała z energią w głosie — „dzieci będą miały 40 złotych emerytury po ojcu i — może ja w końcu będę mogła zarabiać, gdy Dzidzius podrośnie — może dostanę jakąś pracę...”

Zapaliła lampę nad stołem. Przez żółtą satynę abażuru sączy się ciepłe, radosne światło — i wszystko wydaje mi się jednak nie pozbawione nadziei...

„Jestem pani tak wdzięczna, że pani przyszła. Nie, niech pani nie odchodzi jeszcze... Kiedy zostaje sama i chwilowo nie mam roboty, muszę myśleć. A wtedy jest źle... Nie mam prawa się „rozklejać”. Przedewszystkiem dlatego, że karmię jeszcze dziecko i moje zdenerwowanie może się odbić na niem, zresztą — wogóle — coż by to było, gdybym ja zaczęła tracić energię...”

Zrywa się z krzesła i zaczyna szykować kąpiel dla dziecka. — „Śmierć... coż to jest śmierć? Nie wiemy nic, nie możemy pojąć...” mówi cicho. „Powtarzam te słowa: „on umarł”, ale nie do-

Dnia 16 marca r. b. odbył się w siedzibie Związku Literatów, przy wypełnionej sali „Wieczór Autorek Wileńskich”, zorganizowany staraniem Komitetu Redakcyjnego Zablokowanych Organizacji Kobiecych. Osiem autorek odczytało fragmenty ze swych niedrukowanych utworów. I tak szczęśliwie się stało, że program ułożony w porządku alfabetycznym nazwisk, — wypadł niezmiernie urozmaicony: liryki przepłatały się z prozą poważniejszą, humor ze smętkiem. Po mocnych w wyrazie, a tak zarazem subtelnych, lirykach p. Achremowiczowej, p. Doba czewska odczytała ciekawy opis balu sprzed 100 lat — fragment z powieści filomackiej „Przyjaciel Tomasz Zan”. Czekamy na tę powieść.

P. Eugenja Masiejewska wniosła wiele humoru i wywołała na sali wybuchy szczerego śmiechu, odczytując dwa fragmenty ze swej powieści „Świat w szkole” (II tom).

Poważniejszy nastrój wprowadziła p. Lysakowska, swoją nowelą, charakteryzującą barwnie i mocno sylwetki rannych żołnierzy w szpitalu, podczas wojny. Liryki najbardziej „awan-gardowe”, dała pani Monikowska, pani Romer przeczytała fragment z powieści p. t. „Za cenę życia”... Oby ta powieść jak najprędzej się ukazała na półkach księgarskich.

P. Obiezińska odczytała dwa pełne wdzięku wiersze: „Mus” i „Wakacje”, a zakończyła pani Wokulska-Piotrowiczowa, pełną wyrazu nowelą p. t. „Sylwester” oraz paru wierszami.

Zawdzięczając konferensierce, prowadzonej przez p. Masiejewską, nastrój wśród publiczności panował niezwykle miły. Miało się wrażenie, że publiczność czuje się swojsko i rada jest z zetknięcia się osobistego z autorkami wileńskimi. Piszę jako widz. Jako widz też zaznaczam, iż wszelkie imprezy, mające na celu zbliżenie wileńskiego społeczeństwa i zapoznanie go z tem, co się w Wilnie kryje zasługują na głębszy oddźwięk. Nawet pomijawszy mniejszą czy większą wartość odczytywanych utworów, podkreślam **bezpłatność** w jaki autorki pragną dać się poznać i wiarę w Wilno, któremu przedewszystkiem służycie pragną. Szczerze odruch wywołała również szczerze echo pośród słuchaczy. Nastąpiła nieuchwytna wymiana wartości, małe, lecz konieczne pogłębienie wiadomości o żywym Wilnie.

A Wilno to wielka rzecz, tem większa, że zapoznana. **Widz.**

KRONIKA

Zarząd Oddziału T-wa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet w Wilnie, podaje do wiadomości, iż dyżury sekretariatu odbywają się we wtorek, czwartki i soboty (oprócz świąt) od godz. 18 do 20 w siedzibie Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 3/5—3 (lokal ZPOK).

Zbieranie Referatu Prasowego Z. P. O. K. we środę o godz. 5.30 (Jagiellońska 3/5—3). Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego Zablokowanych Organizacji Kobiecych we środę o godz. 6.30 (Jagiellońska 3/5—3). Panie są proszone o dostarczanie materiału reportażowego z życia swoich organizacji.

Dnia 3 b. m. odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego ZPOK w Wilnie w obecności Delegatki Zarządu Głównego. W związku z deklaracją, złożoną przez 6 województw na zjeździe w Warszawie ustąpiła większość członkiń Zarządu Grodzko-Powiatowego w osobach: pp. M. Hille-rowej, H. Wierusz-Kowalskiej, W. Maleszewskiej, A. Makarewiczowej, Z. Podolakowej, M. Świecimskiej, H. Kappowej, I. Wasilewskiej, Z. Klemczyńskiej, J. Mincerowej, Z. Kalicińskiej. Wobec tego cały Zarząd zrezygnował z zajmowanych stanowisk, jak również ustąpiła i Komisja Rewizyjna, w osobach p. M. Truszkowskiej, K. Jastrzębskiej, O. Dunin-Wąsowiczowej. Powołano Tymczasową Komisję, złożoną z pp.: J. Hoppenowej, jako przewodniczącej, oraz M. Krasowskiej i I. Tomaszewskiej.

cierają one do mojej świadomości. Nie potrafię jeszcze ogarnąć myśli tej pustki, tej straszliwej tęsknoty, którą będę musiała przeżyć... On był moim jedynym oparciem w życiu, jedyną pomocą — teraz nie mam już nic... O, gdyby pani wiedziała, jak straszliwie jestem samotna!”

Są słowa, które wypowiadamy często wbrew własnej woli — i które, w pewnej chwili — odstawiają prawdziwe oblicze naszej duszy...

W złote światło lampy roześmiane dziecko pluszcze się wesoło w blazanej wianence, a matka, która pochyla się nad niem — jest znowu uosobieniem pogody i radości życia.

„Nabiegam się dzisiaj — mówi znów wesołej — muszę sprzątnąć mieszkanie, przygotować łóżka dla dzieci, bo przecież, jak przyjada to będzie urwanie głowy! Jutro lecę na rynek...” Przychodzi mi na myśl zdanie jednego z angielskich powieściopisarzy: „praca jest naszą ucieczką przed sobą samym, praca jest, jak narkotyk...”. Nie — nie mogłabym zastosować tego do niej. Dla niej praca jest zarazem czemś twórczym, jest jej żywiołem. I to poczucie obowiązku, tak silnie w niej zakorzenione. „Muszę to zrobić... Nie mogę chorować...” mówi z przekonaniem. Nie może odpocząć nie ma prawa nawet na smutek. A teraz, kiedy odchodzę — ona spostrzega moje przygnębienie, wywołane jej wyznaniem. Nie chce, żeby tak odeszła. Na pożegnanie staje się pogodna i serdeczna, a słowa jej są prawie wesołe.

Widzę jej jasną twarz, gdy stoi na schodach i świeci mi lampą, trzymana wysoko ponad głowę. Prosi, żebym przyszła znów do niej — obiecuje. „I proszę się nie martwić tem, co pani mówiłam — wola z góry — proszę nie myśleć o smutnych rzeczach. Trudno, takie jest życie! A mimo wszystko, żyć warto!”

Powracam do mego pokoju i przypominam te wszystkie słowa, które chciałam jej zanieść. Jakże wydają mi się teraz puste i niepotrzebne! Dziękowała mi za to, że przyszedłam — a przecież to ja właśnie winnam jej wdzięczność. To ona mi dopomogła i wskazała, jak należy ustosunkować się do życia. Dzięki niej zrozumiałam wiele prostych prawd — a także i to, że często ludzie, którzy idą niosąc komuś pomoc w nieszczęściu, nieporadni i pełni lęku wobec tego cudzego bólu — sami otrzymują pomoc niespodziewaną od tych, którym ją chcieli ofiarować...

I kiedy myślę o jej równowadze duchowej i o jej uśmiechniętych, młodych oczach — przypominają mi się słowa pewnego starszego pana: „Z naszych czasów kobieta — żona i matka — otoczona była taką czcią, o jakiej wy, kobiety „nowoczesne” nie możecie nawet marzyć...”

Ach — tak?

Wiadomości gospodarcze

Penetracja gospodarcza Polski w Palestynie

P. Minister Przemysłu i Handlu H. Floyar-Rajchman w swym przemówieniu programowym na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dnia 23 stycznia 1935 r. powiedział: „Państwo może wpływać na podział dochodu społeczne go, ale Państwo nie stwarza go. Przeciwnie to inicjatywa społeczna i nawet je dnostkowa tworzy bogactwo. I tylko tam gdzie tej inicjatywy brak, gdzie, zmiany w układzie stosunków gospodarczych narzucają nową sytuację, tam musi występować interwencja w tej czy innej formie“.

Jednym z tych odcinków, gdzie inicjatywa może znaleźć pole do popisu, jest handel zagraniczny. W okresie wciąż rosnących utrudnień przywozowych, we wszystkich niemal krajach, gdy nasze obroty europejskie kurczą się, musimy dążyć do opanowania rynków zamorskich, do rozwijania jak najszerszych stosunków handlowych w sensie głębokiej i trwałej współpracy ekonomicznej.

Pierwszorzędnym terenem penetracji gospodarczej Polski na Bliskim Wschodzie jest Palestyna. Już obecnie zaznacza się zawzięta walka konkurencyjna o zdobycie rynku palestyńskiego. Palestyna jest obecnie prawie jedynym krajem na świecie nie znajdującym kryzysu gospodarczego, mogącym się pochwalić swoją „prosperity“.

Na szybkie tempo rozbudowy gospodarczej Palestyny złożyły się przede wszystkim duży przyływ kapitałów i ludności, elementu ruchliwego i przedsiębiorczego. Ponadto, dzięki dogodnemu położeniu geograficznemu i rozwojowi dróg komunikacyjnych staje się ona ożywionym ośrodkiem tranzytowym w handlu na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie odbywające się co dwa lata Targi Lewantynskie (ostatnie odbyły się w r. 1934 w Tel-Awiwie) podnoszą znaczenie handlowe Palestyny, przyczyniając się do wzbudzenia żywego zainteresowania państw europejskich i amerykańskich Palestyną, jako chłonnym rynkiem zbytu.

Obecnie wielkim bodźcem do rozwoju ekonomicznego kraju jest stale wzrastająca emigracja kapitalistów.

Emigracja w r. 1934 była rekordową, wyniosła ona 43000 osób. Następująca tabela zilustruje nam wzrost emigracji w roku 1934 w stosunku do lat ubiegłych

Emigracja do Palestyny w latach 1930 — 1934:

1930 —	4644
1931 —	4075

1932 —	9553
1933 —	30327
1934 —	43200

Przytem emigracja w roku 1934 odznaczała się wielką ilością przybyłych kapitalistów. W ciągu roku 1934 przybyło do kraju 5000 kapitalistów wobec 2491 kapitalistów w roku 1933, 283 w roku 1931 i 178 w roku 1930.

W Palestynie zainwestowano:

	1932	1933	1934
W przemyśle budowlanym	—	81.920.000 zł.	148.480.000 zł.
W plantacjach	—	56.320.000 „	69.120.000 „
W transporcie i przedsiębiorst. komunikac. .	—	17.920.000 „	38.400.000 „
Różne inwestycje	—	—	5.120.000 „
Razem	82.200.000 zł.	156.160.000 zł.	261.120.000 zł.

Inwestycje w roku 1934 w porównaniu z rokiem 1933 wzrosły o 67 proc., a w porównaniu z r. 1932 o 213 proc. W ogólnym rozwoju gospodarczym Palestyny w roku 1934 ruch budowlany dotrzymał kroku. Był on szczególnie intensywny w Tel-Awiwie, Hajfie, Jerozolimie. Kapitały zainwestowane w budownictwie palestyńskim w roku 1934 wyniosły 148.480.000 zł. Należy przypuszczać, że ruch budowlany w Palestynie nie tylko się utrzyma na dotychczasowym poziomie, ale też wzrośnie wskutek wielkiego

Kapitał przeciętny tej kategorii emigrantów był bardzo duży. Depozyty w bankach palestyńskich w roku 1934 wynosiły 16.000.000 dol. P. (409.600.000 zł.) wobec 12.000.000 dol. P. (307.200.000 zł.) w roku 1933.

Dzięki przyptywowi kapitałów i ludności był rok 1934 rokiem wielkich inwestycji.

głodu mieszkaniowego (3 osoby przeciętnie w 1 pokoju), jakoteż wielkiej fali emigracyjnej.

Wzmógł się proces koncentracji miejskiej wpływa dodatnio na rozwój przemysłu budowlanego. Proces ten wywołuje wzrost importu materiałów budowlanych.

Poniższa tabela wskazuje wzrost wartości importu materiałów budowlanych w latach 1932—1934 i udział Polski w tym imporcie.

Artykuły	1932			1933			1934		
	ogólny import	import z Polski	%	ogólny import	import z Polski	%	ogólny import	import z Polski	%
	w tysiącach zł.			w tysiącach zł.			w tysiącach zł.		
Drzewo budowlane	4.720	600	12,7	6.400	1.400	22	7.800	2.100	27
Żelazo w sztabach i prętach . .	2.475	950	34	6.150	1.250	23	9.000	2.000	22
Wyroby żelazne .	1.135	80	7	1.446	116	7,3	2.000	150	8

Jak wynika z danych cyfr eksportu drzewa z Polski do Palestyny wzrósł o 250 proc. w porównaniu z rokiem 1932 i o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1933.



W roku 1934 nastąpiła znaczna intensyfikacja rolnictwa palestyńskiego, szczególnie wielki rozwój wykazały plantacje pomarańczowe, które w okresie lat 10 wzrosły 12-krotnie i stanowią pierwszorzędną pozycję eksportu kraju.

Wraz z wzrostem eksportu cyfrowego wzrósł import kompletów skrzynkowych i dykt. Rynek palestyński może się stać czołowym terenem dla ekspansji gospodarczej Polski na Bliskim Wschodzie.
Mgr. H. Zakheim.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
„SZTYGAR“

Zebranie Rady Międzynarodowej Izby Handlowej

Wczoraj powróciła do Warszawy delegacja Polskiego Komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej. Delegacja w osobach pp.: Bogusława Hersego — wiceprezesa izby i prezesa Polskiego Komitetu tej organizacji, radcy Stebelskiego — attaché handlowego ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu, oraz dr. Andrzeja Marchwińskiego — zastępcy sekretarza generalnego Polskiego Komitetu, brała udział w zebraniu Rady Międzynarodowej Izby Handlowej.

Głównym tematem obrad tego zebrania były sprawy monetarne. W sprawach tych dłuższy referat wygłosił przedstawiciel komitetu brytyjskiego prof. Gregory, poczem przeprowadzona dyskusja wykazała dość znaczną rozbieżność zdań wśród przedstawicieli poszczególnych państw, zwłaszcza zaś ze strony delegacji brytyjskiej.

Pozatem jednym z głównych punktów obrad londyńskiego zebrania Rady Międzynarodowej Izby Handlowej, było zagadnienie karteli międzynarodowych. W dyskusji nad tą sprawą delegacja polska wysunęła zasadę, że przy omawianiu zagadnień, związanych z międzynarodowymi kartelami należy uwzględnić jak najszersze interesy wszystkich producentów, jak również interesy konsumentów.

Z innych tematów, jakie poruszono na tem zebraniu Rady Międzynarodowej Izby Handlowej należy wymienić zagadnienie konkurencji kolei z samochodami, uproszczenie międzynarodowego obrotu telegraficznego i t. p.

Wreszcie Rada omówiła szczegółowo sprawę przygotowań, podziału referatów i t. p. do kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej, który odbędzie się w dniach 26—29 czerwca r. b. w Paryżu.

Możliwości eksportowe

Poniżej podajemy zgłoszenia firm zagranicznych na import różnych artykułów z Polski.

Bliższe informacje uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer.

Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem winne nadesłać jednocześnie referencje.

Firma palestyńska prosi o oferty ze wzorami guzików skórzanych. P/3790/64/Sz.

Firmy angielskie poszukują eksporterów starych (używanych) kapeluszy filcowych męskich na reeksport do Indji i Kolonii. P/7021/46/M.

Firma amerykańska interesuje się importem odpadków z włókna. P/5407/4/6/M.

Firma amerykańska interesuje się importem odpadków z włókna. P/5407/4/1/M.

Firma palestyńska interesuje się importem obuwia skórzanego dla dam, obuwia płóciennego, sandałów i obuwia dziecięcego. P/5122/64/M.

Firma fińska poszukuje agentury fabryki, wyrabiającej damskie i męskie pończochy jedwabne, półjedwabne, wełniane, półwełniane, bawełniane (z przędzy merceryzowanej). P/5945/64/M.

Firma bułgarska interesuje się zakupem gazy opatrunkowej dla celów chirurgicznych. P/5200/44/M.

Firma fińska interesuje się uzyskaniem agentury na tkaniny wełniane, półwełniane, i bawełniane na palta damskie. P/5942/46/M.

HALINA KOROLCOWNA

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

WYCIĄG Z BILANSU:

Turcja nas zjarła. Na granicy Syrii stajemy z siedmiu funtami angielskimi w kieszeni. Najbliższa placówka w Teheranie, czy dojrniemy? Tam mają już być pieniądze z prasy, ale czy będą?

Nie dość tego, pewien konsul w Aleppo zdziera z nas dwa funty ang. za jakiegoś wymyślonego przez siebie potwierdzenie pozwolenia na pozwolenie. Niech mu tego Pan Bóg nie pamięta.

Całą Syryję przejechaliśmy za dwa funty angielskie. Kraj niebywale tani. Za jednego funta dojechaliśmy przez Irak do Bagdadu, a za dwa funty od Bagdadu do Teheranu.

Z chwilą gdyśmy wkroczyli we wrota Poselstwa w Teheranie, miałam jeszcze w kieszeni równo na cztery galony benzyny, która w Persji jest tania, jak melony, a te są tanie i wyjątkowo smaczne.

W Teheranie szczęśliwie znaleźliśmy dziesięć funtów angielskich z domu, co

umożliwi nam drogę do Bombaju. Z prasy guzik, co będzie dalej???

... ale co znaczy cały świat w porównaniu z Persją, najwyższą kulturą kultury — kolebką białej rasy.

Tym turystom, co jeszcze w tej cudnej krainie nie byli, poleca się i namawia się gorąco, by copędzej poszli w nasze ślady.

Na granicy z punktu turysta ma wszystkie jak najdalej idące ułatwienia formalności. Ogromnie mile widziane, gdy turysta wiezie broń ze sobą. Sprawy brońni załatwia się odrazu na granicy.

Ale gdy broń nie masz, też nie ci nie grozi, en Perse reigne la securité complete, a lwy i tygrysy w górach są podległe rozkazom najbliższych posterunków błękitnej żandarmerji. I mają zakaz „zgóry“ napadania na bezbronnych. Jak się dowiaduję, ostatni lew z Hamadanu był tak lojalnym poddanym, że zeszłego roku umarł z głodu.

A już jak raz wpadniesz do Teherasłów do opisanego tej gościnności. To jest najwyższa klasa.

Jeżeli taki krewki podróżnik bardzo się śpieszy i chce po trzech dniach wyjechać, naumyślnie stwarza się małe trudności natury formalnej... i tak przechodzi cały miesiąc urozmaicony wiedzianiem stolicy.

Podziwia się kanalizację, bo takiej

nie ma na całym świecie. Wspaniała elektryfikacja miasta, neony wystaw sklepowych. Wogóle wszystkie najnowsze instalacje i urządzenia na modłę amerykańską. Podziwia się zabytki sztuki, jak fosy i bramy miasta... i czas tak przeleci, jak chwila.

Pewnego dnia spostrzeżesz nagle, że zima przyszła. Nie zawsze można ujrzeć drzewa liściaste pod grubą okiścią. Stoją pokryte białym czapami śniegu złote pomarańcze, cytryny i drzewa pomidory — takie też rosną w Persji — i róże i chryzantemy i dużo innych kwiatów.

Góry z dnia na dzień są coraz bielsze, są już zupełnie białe i teraz możesz ruszyć w dalszą drogę. Poznałeś góry perskie jesienią, teraz masz nową niebywałą okazję poznać je zimą.

A za oknami ciągle pada śnieg...
Hallo. Polskie Radio Warszawa i wszystkie rozgłośnie polskie. — Tu mówię Teheran.

Polski podróżnik Stanisław Bujakowski z żoną Haliną Korolcowną, staje do walki z przełęczą Firusku 2500 mtr.

Ołbrzymieopady śnieżne spowodowały zamknięcie drogi dla ruchu motorowego. Jak donoszą nasi korespondenci, już od tygodnia komunikacja odbywa się wyłącznie na grzbietach wielbłądów.

Przebijają się, czy „ślady zasypie śnieg“ — Allah il Allah! — Czekamy z niepokojem wiadomości z Bombaju.

Coś w rodzaju testamentu państwa Bujakowskich. Na wszelki wypadek.

Dziękujemy oboje serdecznie wszystkim placówkom Polskim Zagranicznym, od Berlina do Teheranu, wszystkim razem i każdemu z osobna, za pomoc, opiekę, gościnność i serdeczność.

Dziękujemy wszystkim naszym znajomym z podróży na to, że byli tak sympatyczni i życzliwi.

Dziękujemy wszystkim reprezentantom BSA, na drodze za uczynność i uczciwe wykonanie potrzebnych reperacji. Za wyjątkiem Hakkaka z Teheranu, który okazał się ostatnią szują, bo motor oddany mu na wystawę trzeba było odbierać z policją i jeszcze miał tyle czelności, że potrzebnych reperacji nie wykonał.

Dziękujemy wszystkim bandytom i opryszkom, że nas nie obrabowali i nie zabili.

Dziękujemy wszystkim łwom, tygrysom, hjenom, szakatom, niedźwiedzom, wilkom, dzikom, żmijom, skorpionom, fałangom, szerszeniom, że nie życzyły sobie wejść w bliższy kontakt osobisty z naszą skórą.

...I dziękujemy Persji za gościnę.
(Na tem rękopis kończy się. PP. Bujakowski, ja kdonosiliśmy, szczęśliwie dotarli do Bombaju. W chwili obecnej są zapewne w dalszej drodze.)

Piętnastolecie pracy scenicznej



Kazimierza Dembowskiego „Szygar“ operetka Zellera

Wczorajsza premiera Teatru muzycznego odbyła się w nastroju uroczystym z racji obchodu piętnastolecia pracy scenicznej artysty naszej operetki, Kazimierza Dembowskiego.

Znaczałem już, kreśląc sylwetkę tego artysty, jego poczucie muzyczne; wykazało się ono również i w wyborze „Szygara“ na dzień własnej uroczystości.

Operetka ta, utwór już wiekowy, bo liczący sobie około 40 lat życia scenicznego, była swego czasu bardzo popularną i obeszła wiele scen europejskich z niesłabnącym powodzeniem. Kompozytorzy dawnej daty, jak Zeller, mieli to do siebie, że w tworzeniu muzyki tak zwanego lekkiego stylu stosowali z całą sumiennością bogactwo swojej wiedzy muzycznej, wskutek czego te niefrasobliwe w perypetjach utwory mogły swoją muzyczną wartością interesować rzetelnie nawet wybredniejszego słuchacza. Na tę wartość składa się i łatwa inwencja melodyjna, i zręczna instrumentacja, i umiejętne operowanie zespołami wokalnymi i instrumentalnymi. „Szygar“ odznacza się temi zaletami, wznowienie więc jego należy uznać za bardzo pożądane.

Nasz zespół operetkowy, z młodym jubilatą na czele, pod wodzą kapelmistrza p. Kochanowskiego i reżysera p. Do mostawskiego, dołożył wszystkich starań, aby widowisko wykonane było z należytą starannością. A zadanie to było nielada: „Szygar“ bowiem tak jest nasycony muzyką, tyle ma dużych i prawdziwie poważnych pod względem muzycznym fragmentów, że kwalifikacje zespołu w tym zakresie miały tu rzadkie pole do popisu.

Po drugim akcie nastąpiła część gratulacyjna jubileuszu. Ogólnie lubiany, tak przez kolegów, jak i publiczność, Kazimierz Dembowski był przedmiotem serdecznej owacji i długotrwałych oklasków. Przez usta dyr. Rychłowskiego dany był wyraz głębokiego uznania dla artysty — jubilata, który z całym zaparciem się szafuje swoim pięknym talentem, niepomny na wszelkie względy ostrożności, które winien śpiewak swemu głosowi. Niech Mu te słowa najszczerze go uznania, podzielane ogólnie, będą skromnym dowodem wdzięczności za tak piękne wyniki pracy rzetelnego artysty.

A. W.

Szkoła im. Marszałka Piłsudskiego darem imiennym w Wilnian

Posiedzenie komitetu budowy szkoły

Pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Maleszewskiego odbyło się 22 b. m. w sali posiedzeń zarządu miejskiego posiedzenie komitetu budowy szkoły im. Marszałka Piłsudskiego, na którym zastanawiano się nad sprawą rozwinięcia jaknajszerszej propagandy na rzecz budowy szkoły oraz nad sposobami uzyskania jak największych środków na budowę gmachu szkolnego.

Postanowiono zwrócić się ze specjalną odezwą do wszystkich urzędów i organizacji na terenie miasta Wilna z prośbą o przeprowadzenie zbiórek wśród swoich pracowników lub członków w wysokości 1 proc. od uposażenia względnie dochodu miesięcznego.

Na posiedzeniu komitetu wyraźnie jednomyślną opinię, że akcja powyższa, odbiegająca od stereotypowych sposobów uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego spotka się z żywym uznaniem całego społeczeństwa.

Zwłoki wybitnego działacza litewskiego

złożono w Wilnie na wieczny spoczynek

Wczoraj o godz. 11 rano na cmentarzu Rossa odbyło się złożenie do grobów rodzinnych zwłok ś. p. Piotra Wilejszysza, które dn. 21 marca zostały sprowadzone z Kowna do Wilna. Pogrzeb został poprzedzony nabożeństwem żałobnym odprawionym w kaplicy cmentarnej przez ks. Franciszka Bielawskiego.

Na nabożeństwie i pogrzebie obecni byli liczni reprezentanci przedstawicieli społeczeństwa litewskiego z prezesem tymczasowego komitetu w Wilnie oraz przedstawiciele społeczeństwa polskiego z rektorem USB, prof. dr. Witoldem Staniewiczem na czele.

Z Litwy byli obecni syn zmarłego poseł litewski w Rydze Witold Wilejszys wraz małżonką i najbliższa rodzina. Przy składaniu trumny do grobu rodzinnego okolicznościowe przemówienie wygłosił po litewsku ks. Bielawski. Przy grobie odśpiewano szereg pieśni religijnych litewskich i narodowy hymn litewski.

Ś. p. Piotr Wilejszys urodził się 13 stycznia 1851 r. w pow. poniewieskim. Ucząc się jeszcze w gimnazjum, dobrze oświadczył sobie swą przynależność narodową i nie zgodził się na nalegania otoczenia zmienienia swego nazwiska Wilejszys na Wilaższewicz.

W 1870 r. wstąpił P. Wilejszys na wydział fizyczno-matematyczny uniwersytetu petersburskiego. Tam spotkał się z in. studentami — Litwinami. W 1875 r. zaczyna wydawać pismo litewskie „Kalyjs Melagis“ (Kowal kłama). Pismo koło to wykonywał oddzielnie drukowaniem literami. Wydał 10 numerów. Udało się mu się również wydać kilka książeczek — wszystkie własnym kosztem (było to w czasach zakazu druków litewskich).

W jakimś czasie po ukończeniu uniwersytetu Wilejszys otrzymał odpowiednie stanowisko na kolei Moskwa — Kursk. Będąc dobrze sytuowanym materialnie, pisał i wydawał własnym kosztem zagranicą (przeważnie w Niemczech) różne książki litewskie i niezmiernie walczył o przywrócenie wolności prasy. Mając stosunki wśród wyższych sfer administracji rosyjskiej był rzecznikiem sprawy litewskiej.

Po odzyskaniu wolności prasy 7 maja 1904 r. Wilejszys w grudniu tegoż roku z własnych funduszy założył w Wilnie pierwszy dziennik litewski „Vilniaus Žinios“ (Wiadomości Wileńskie) wyświadczać tem wiekopomną przysługę narodowi litewskiemu.

Poza prasą, Wilejszys troszczył się o sprawy ekonomiczne Litwinów i w tym celu założył w Wilnie fabryczkę, w której pracowali wyłącznie Litwini.

Wreszcie, bronił w kościele praw języka litewskiego.

W odrodzonej Litwie zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk. Zmarł, jak już podaliśmy w Kownie, w 1926 r.

Dar harcerstwa wileńskiego Marszałkowi

Stosownie do zapowiedzi hufce i drużyny harcerzy przystąpiły do zorganizowania akcji zwalczania analfabetyzmu, składając ten czyn w hołdzie Wielkiemu Budowniczemu Polski i Pierwшему Protektorowi Harcerstwa Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Hufce i drużyny nadesłały na dzień 15 marca na ozdoby arkusze meldunki o rozpoczęciu powyższej akcji. Meldunki te zostały oprawione w album, na początku którego na ozdobnym arkuszu umieszczono następujący tekst życzeń imiennowych: „Cześć Najdostojniejszy i Drogi Solenizancie! Łącząc się wraz z całym Narodem składamy Ci, Dostojny Panie Marszałku, a nasz Protektorze, w Dniu Twych Imienin nasze najlepsze, od serca płynące życzenia w imieniu swoim, hufców i drużyn Wileńskiej Chorągwi Harcerzy, obejmującej województwa wileńskie i nowogródzkie. Równocześnie pragniemy zameldować, że pomni Twych czynów i hasel, pełnimy i pełnić będziemy wierną służbę Polsce, na Jej wschodnich rubieżach. Jako skromny dar imiennowy przesyłamy Ci, Panie Marszałku, wieść zawartą w załączonych meldunkach, iż zorganizowaliśmy i rozpoczęliśmy akcję masową zwalczania tej ujemnej strony naszego życia społecznego, jaką jest analfabetyzm“.

Wyznaczona przez komendę delegacja 3-ech harcerzy z „Czarnej Trzynastki“ Wil. Drużyny Harcerzy udała się z albumem do Warszawy, gdzie złożyła go w Belwederze.

o. G. o.

Manewry niemieckie na granicy litewskiej

Kowieński korespondent ryskiej „Siewodnia“ telefonuje do swego pisma pod datą 20 b. m. że 19.III na terytorjum Prus Wschodnich, przytykającym do Niemna, który w tem miejscu stanowi granicę z Litwą, rozpoczęły się wielkie manewry armii niemieckiej. Mieszkańcom terenu, na którym odbywają się manewry, zabroniono pod surowymi karami poruszać się na tym terenie. Manewry miały zakończyć się wczoraj, 22.III.

KRONIKA

Sobota 23 Marzec

Dziś: Katarzyny Król, Szw. Jutro: Marka i Tymoteusza

Wschód słońca — godz. 5 m. 21

Zachód słońca — godz. 5 m. 34

Stożnienie Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 22/III — 1935 roku.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa - 2
Opad —
Wiatr południowy
Tend.: spadek
Uwagi: chmurno.

— Przepowiednia pogody według P. L. M.: do wieczora 23 marca: Naogół pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Ciepło. Na północy umiarkowane, poza tem słabe wiatry z południowo-zachodu.

OSOBISTA

DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót nastąpi w przyszłym tygodniu.

MIEJSKA

— ZABRUKOWANIE PODWÓRZY. W początkach przyszłego miesiąca czynnik sanitarno-porządkowy zamierza podjąć szeroką akcję sanitarną, w ramach której ma być zwrócona szczególna uwaga na zabrukowanie podwórz. Dążyć nie będzie, by wszystkie podwórza w śródmieściu posiadały bruki.

— NA OSTATNIM POSIEDZENIU KOMISJI BUDOWLANEJ zakwestjonowano 11 wniosków budowlanych, sprzecznych z zamierzeniami regulacyjnymi miasta. Następnie stwierdzono, iż kilku właścicieli zamierzało budować domy w miejscach nieodpowiednich, skutkiem czego cofnięto im zezwolenia na budowę.

Z KOLEI

— NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIAGÓW I SKŁADANIE WNIOSKÓW. W związku z napływającymi nieustannie podaniami i wnioskami co do układu nowego rozkładu jazdy, jaki wejdzie w życie z dniem 15 maja r. b. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłaszanie tych wniosków jako spóźnionych jest niecelowe, gdyż nowy rozkład jazdy jest już ułożony i oddany do druku.

Wnioski w sprawie nowego rozkładu jazdy powinny być przedstawiane corocznie najpóźniej w październiku, jeżeli chodzi o letni rozkład jazdy i w lipcu, jeżeli chodzi o zimowy rozkład jazdy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— WIL. TOW. OGRODNICZE prosi swych członków i sympatyków w dniu 24 marca o g. 10.30 do lokalu Państw. Średn. Szk. Ogrodniczej ul. Sołtanka 50, na zebranie miesięczne, z referatem p. Ozkinnisa p. t. „Róża“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— Akademia przeciwalkoholowa odbędzie się w niedzielę dnia 24 marca r. b. o godz. 12.30 po poł. w Sali Śniadeckich USB. Będą przemawiać: prof. St. Władyczko, red. J. Szymański, poseł dr. S. Brokowski i Józef Banasiak.

Część koncertowa przed i na zakończenie Akademii: chór p. p. W. pod batutą prof. Tad. Szelińskiego.

SPRAWY LITEWSKIE

— APELACJA W SPRAWIE ZAMKNIĘTYCH SZKÓŁ. W tych dniach zarząd wileńskiego „Rytasa“ wysłał do ministerstwa Oświaty apelację w sprawie zamkniętych szkół litewskich w Kobelach, Szklarach, Mustejkach i Margoniach.

Zarząd „Rytasa“ prosi ministerstwo o pozwolenie dalszego prowadzenia tych szkół. (a).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— POSIEDZENIE ZARZĄDU GMINY. Na dziś wieczór zostało zwołane posiedzenie Zarządu Żyd. Gminy Wyznaniowej. Na porządku dziennym znajduje się obok innych, sprawa ostatniej kontroli agent Gminy przez władzę nadzorczą.

ROZNE

— KACZKI W CZASIE OCHRONNYM. Starostwo Grodzkie w trybie karno-administracyj-

nym ukarało Karola Bielawskiego z zawodu biuralistę, akwizytora ogłoszeniowego Turgińska 16 za handel upolowanymi kaczkami dzikimi w czasie ochronnym, karą grzywny w wysokości 20 zł. z zamianą na 5 dni aresztu. Zakwestjonowane kaczki zostały skonfiskowane i przeznaczono je dla zakładu dobroczynnego — Dom Imienia Marszałka Piłsudskiego.

WYCIECZKA P. T. K. Dnia 24 marca b. r. do kościoła św. Piotra i Pawła, prowadzi dr. Orda. Zbiórka w ogródku przed Katedrą o godz. 11.45.

— UCZESTNIK WYPRAWY SAMOLOTOWEJ NAD HIMALAJAMI W WILNIE. Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach kwietnia r. b. ma przybyć do Wilna jeden z uczestników słynnej wyprawy samolotowej nad Himalajami, plk. E. Hertone. Ma on wygłosić odczyt o przebiegu tego lotu.

— PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH. Starostwo Grodzkie przypomina o przeglądzie pojazdów mechanicznych, który odbędzie się od dnia 2 do 11 kwietnia r. b. o godz. 8.30 na pl. Łukiskim w Wilnie. Szczegóły przeglądu zamieszczone są w specjalnym obwieszczeniu rozplakatowanym na murach miasta. Poza tem nadmienić należy, że dodatkowy przegląd niedostarczonych za ważnych i usprawiedliwionych powodów w oznaczonym terminie pojazdów mechanicznych odbędzie się nie w dniu 4 maja, a w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godz. 8.30 na placu Łukiskim. Winni uchylenia się od przeglądu będą karani grzywną do wysokości wartości odpowiadającego pojazdu lub aresztem do 6 miesięcy. W wypadkach szczególnie ciężkich uchybień mogą być obie kary łączne.

— KARY ZA HANDEL W GODZINACH ZA KAZANYCH. Starosta grodzki skazał w trybie karno-administracyjnym na kary grzywnien za uprawnianie handlu w godzinach zakazanych właścicielkę sklepu Marję Powalną (Mickiewicza 23). Bejle Binińska (Mostowa 21) i Elżbieta Nikkel (Mickiewicza 44).

NADPŁANE

— OBECNY CZAS WIELKIEGO POSTU sprawia niejednej gospodyni nielada kłopot. Zwłaszcza w dni postne nie wiadomo jakie podać potrawy, by nie tylko były smaczne, lecz przede wszystkim pożywe. Doskonalej pomocą sądzą Panie w wielkim sortymencie gotowych zup Knorra, które za kilka groszy otrzymać można w każdym sklepie spożywczym. Łatwy sposób przyrządzenia zup Knorra, bogaty wybór i znakomita, a posilna treść sprawiają, że zupy te cieszą się wzrastającą popularnością wśród najszerszych sfer.

Rozkład jazdy autobusów WILNO — LIDA
Odjazd z Wilna 9 ta rano
" " 2.30 pp.

Działalność biur pośrednictwa pracy w lutym

Biura pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy otrzymały w ciągu lutego r. b. na ogólną cyfrę 615.555 bezrobotnych, 28.972 zapotrzebowania na pracę od pracodawców. Efektywnie w miesiącu tym biura pośrednictwa pracy dostarczyły zajęcia 26.547 bezrobotnym.

Najwięcej zatrudniono robotników niewykwalifikowanych, a mianowicie 13.854, dalej 4.805 robotników włościanych, 2.217 górników, 1.570 metalowców, 396 pracowników umysłowych i t. d.

Na terenie wojew. warszawskiego zapośredniczono do pracy 2.802 bezrobotnych, na terenie wojew. łódzkiego 7.114, kieleckiego 2.462, lubelskiego 132, krakowskiego 1.251, białostockiego—525, stanisławowskiego 100, tarnopolskiego 108, lwowskiego 918, nowogródzkiego 86, wołyńskiego 429, poleskiego 114, wileńskiego 155; na terenie Górnego Śląska 4.381, woj. poznańskiego—4.300 i na Pomorzu 1.670.

Poza tem zatrudniono w ciągu lutego r. b. za pośrednictwem biur pośrednictwa pracy częściowo 148.856 osób. Z tego 1 dzień w tygodniu pracowały 2.402 osoby, 2 dni w tygodniu 13.213 osób, 3 dni w tygodniu 36.184 osoby, 4 dni—40.403 i 5 dni w tygodniu — pracowały 56.654 osoby.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 18.

„Dzień Spółdzielczości“

Centralny Komitet „Dnia Spółdzielczości“ w Polsce uchwalił wyznaczyć obchód dorocznego „Dnia Spółdzielczości“ na 2-go czerwca b. r. W dniu tym odbędą się uroczyste akademie we dług programów, które będą opracowane wzorem lat poprzednich.

Ruch pocztowy dzienników i czasopism

Według ostatnich danych statystycznych, w styczniu r. b. wysłano z Warszawy 3.415 tys. egzemplarzy dzienników i czasopism, z Krakowa 2.902 tys., z Poznania 1.995 tys., ze Lwowa—1.699 tys., z Wilna 846 tys., z Torunia 541 tys., z Łodzi 442 tys., z Katowic 422 tys. egzemplarzy.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w sobotę dn. 23 b. m. o godz. 8 w. ujrzymy po raz trzeci jedną z najświetniejszych komedji polskich, poruszającą wiecznie aktualny i żywy temat — „Moralność pani Dulskiej“ — Gabrieli Zapolskiej.

— Jutro, w niedzielę dn. 24.III o godz. 8 w. „Moralność pani Dulskiej“.

— **Niedzielną popołudniówką.** Jutro, w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym doskonała komedia współczesna Bus-Feketego p. t. „To więcej niż miłość“ — po cenach propagandowych.

Zapowiedź! — Najbliższą premierą w Teatrze na Pohulance będzie misterjum wielkopostne „Gołgota“, które w roku ubiegłym poruszyło tłumy publiczności katolickiej Wilna.

Uwaga! — Administracja Teatru Pohulanka zaznacza, że kasa nie będzie wydawała biletów na legitymacje zniżkowe, wydane z początkiem sezonu z ważnością do końca lutego, których termin upłynął z dniem 15 marca r. b. Od godz. 11 do 2 pp. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu, t. j. do dn. 31 sierpnia 1935 r.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Sztymar“ — Zellera. Dziś, ukaże się po raz drugi obfitująca w piękne melodie wartościowa operetka Zellera „Sztymar“, która doznała entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski na czele świetnie zgranego zespołu z Halmirską, Czechowską, Domosławskim, Tatrzańskim i inn.

Balet w układzie J. Ciesielskiego wykona

wale Drigo i polkę „Sztymar“. Zniżki ważne.

— **Jutrzejszą popołudniówką w „Lutni“.** — Jutro o godz. 4 pp. grana będzie po cenach niższych świetna operetka Kalmana „Chicago“ — w obsadzie premierowej z J. Kulczycką w roli księżniczki „Chicago“.

— „Wiktoria i jej huzar“ po cenach propagandowych. W poniedziałek na przedstawieniu propagandowym ujrzymy melodyjną operetkę Abrahama „Wiktoria i jej huzar“. Operetka ta wkrótce schodzi z repertuaru.

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 23 marca 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Z czeskich oper (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert zesp. harmonistów. 13,45: Mała skrzyneczka. 14,45: Orkiestra jazzowa arkadjusza Flato. 15,30: Recytacje prozy. 15,45: Książeczka z obrazkami dla grzesznych dzieci. 16,30: Skrzyneczka techniczna. 16,45: Recital śpiewaczy Stefani Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej. 17,00: Miasta i miasteczka — odczyt. 17,10: Najnowsze nagrania na płytach. 17,50: Pogadanka przyrodnicza. 18,00: Mały Bob i Wielki Morgan — słuch. dla dzieci. 18,30: Ciotka Albinowa mówi — monolog. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Same mazurki — Arkadiusz Bukin (fort.) 19,07: Program na niedzielę. 19,15: Feljeton dla zgrzyliwych. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Mały kon-

Echa ucieczki „solidnego kupca“

Przed kilku dniami donieśliśmy o ucieczce znanego w mieście przedsiębiorcy budowlanego I. Cukiermana, który zdołał przed ucieczką wydłużyć u szeregów osób sumę przewyższającą 30 tysięcy zł. Cukierman zbiegł z Wilna w towarzystwie narzeczonej.

Wczoraj wśród warstw kupieckich miasta rozeszła się pogłoska, iż Cukierman wraz z swoją narzeczoną został ujęty w chwili przekraczania granicy polsko — rumuńskiej.

W związku z tem wczoraj do poljeji zgło-

siło się szereg ofiar Cukiermana. Czekano ich jednak rozczarowanie. W poljeji wyjaśniono, że pogłoska była fałszywa.

Pewne poszlaki wskazują raczej na to, iż Cukierman wraz z narzeczoną, która odegrała pewną rolę w oszustwie, przebywa w Palestynie.

W związku z tem ofiary Cukiermana posta nowiły zwołać ogólne zebranie poszkodowanych, na którym omówiona będzie sprawa wszczęcia starań w konsulacie polskim w Palestynie o wydanie Cukiermana polskim władzom sądowym.

Echa wyborów do Rady Miejskiej

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa, będąca echem ostatnich wyborów do Rady Miejskiej. Na ławie oskarżonych zasiadli: Edward Masłowski i Tadeusz Gniewkowski. Akt oskarżenia zarzuca im, że w początkach czerwca r. ub. napadli na Franciszka Stążowskiego, pełnomocnika listy PPS, pobili go, zabierając mu przytem listy kandydatów na radnych, jakież ramienia PPS miał on złożyć w Głównej Komisji Wyborczej.

Dziś w dalszym ciągu rozprawy — przemówienia stron. Prawdopodobnie dziś również zapadnie wyrok.

Morze to — płuca narodu

CZARNA PERŁA

Polski film. E. BQDO i RERI. Już wkrótce.

Niezapomniana, czarująca, ulubienica publiczności **Sylvja Sidney** po raz pierwszy w podwójnej roli w najwspanialszej komedji sezonu **KSIEŻNICZKA PRZEZ 30 DNI** Wkrótce w kinie **HELIOS**

REWJA | Tylko jedyny raz! W niedzielę 24 marca o godz. 12-ej w poł. **Rewja dla dzieci** p. t. **WIELKI MARSZ**

x udz. ulubieńców naszych miłośników: **Żejmówny, Darskiego, Misiewiczza** oraz całego zespołu. Ceny: Parter 54 gr. Balkon 25 gr. Szczegóły w afiszach.

PAN | Dziś początek o 2-ej Wszehwiatowej sławy **Claudette COLBERT** oraz 3-letni genjusz ekranu, czarująca **BABY JANE** w najpotężniejszym arcydziele **IMITACJA ŻYCIA** Przewyższa filmy „Boczna ulica“ i „Zaledwie wczoraj“. **WSPANIAŁY NADPROGRAM**

CASINO | Dziś początek seansów o godz. 2-ej Jedna, jedyna i niezaprzeczona gwiazda gwiazd **GRETA GARBO** w najnowszym arcydziele produkcji 1935 roku, które stało się największym jej **MALOWANA ZASŁONA** Wielki egzotyczny film na tle dzikich i malowniczych krajobrazów malajskich, Krzyk serca nowoczesnej kobiety Groza kraju nawiedzonego zarazą.

Dziś początek seansów o godz. 2-ej **HELIOS** | Dziś Atrakcyjny film sezonu — fascynujący tyśiącem blasków i melodyj **BAL W SAVOY'U** Muzyka Pawła **ABRAHAMA**. W roli głównej nieporównana primadonna śpiewaczka i tancerka ulubienica **GITTA ALPAR**. — Napiękniesze kobiety Wiednia. Nad program: **Atrakcja kolorowa** i in.

Film olśnienie — film rewelacja! Potężniejszy i piękniejszy od „Eskimo“ **APOLLO** | **Człowiek dwóch światów** W rol. gł.: **Ellssa Landi** i **Frank Lederer**. Miłość Eskimosa i białej kobiety. Najdziwn. kodeks moralny świata. Epopea wiecznych uczuć i namiętności. **Udział biorą tubylcy z f. „Eskimo“** Nad program: **Dodatki**. **Początek seansów o g. 4—6—8—10-ej, w sobotę i niedzielę od g. 2-ej** **WKRÓTCE**: Niezamowity film „**TAJFUN**“. W rolach głównych: **Inklschinoff** i **Liana Hald**

OGNIKO | **DZIŚ** **Mankiewiczówna, Dymśza, Walter, Sielański** w polskiej komedji wojskowej **Parada rezerwistów** **NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE.** **Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.**

UDZIELAM LEKCYJ MUZYKI NA GITARZE I MANDOLINIE. Organizują orkiestry ludowe i dete. — Piszę szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Adres: lokal ekspedycji „Kurjera Wiln.“, ul. Biskupia 4—63, od godz. 11 do 16. Kapelm. L. Klewakia.	DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpita. Sawioz Choroby skórne, weneryczne i kobiece Wileńska 34, tel. 1866 Przyjm. od g. 5—7 w.	DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8—1 i 3—8
---	---	--

Kto chce mieć na własność (2—3—4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef., światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżycier“

cert na cytrze. Gra Emilja Zielińska. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Wieczór kameralny w muzykalnej rodzinie (audycja II) 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: W 250-lecie urodzin Bacha. Koncert. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Czy w teorii Einsteina potrzebny jest kanarek? — szkic lit. 22,30: Na wesolej łwowskiej fali. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna

Tam, gdzie kupujesz towary bławatne otrzymasz bezpłatnie piękny zurnal mody **„NOWA LINJA“**

Napisz do nas, a chętnie wskażemy Ci sklep w Twoim mieście, który pismo to bezpłatnie wyśle. Wydawnictwo „NOWA LINJA“, Kraków, skrytka pocztowa nr. 272.



POTRZEBNY LOKAL

pod szkołę 9—10 pokoi System korzystawowy. Zgłoszenia: W. Pohulanka 14—19, g. 9—14

MIESZKANIE 3—4 pokojowe z kuchnią i wygodami tylko w śródmieściu od zaraz **POTRZEBNE**. Zgłoszenia składać w Księgarni Św. Wojciecha — Dominikańska 4 — telefon 8-45

DOM murowany jedno-mieszkanowy z dużym ogrodem w ładnym położeniu w okolicy Ostrej Bramy i kolei do sprzedania, ul. Witebska 19

Sprzedaje się rower używany w dobrym stanie Zakład fotograficzny ul. Wielka 44 m. 10

Sklepowa **Kontrol-Kasa** „National“ ameryk. do sprzedania. Informacje: biuro St. Grabowskiego ul. Garbarska 1, tel. 82

STUDENT (z maturą niemieckiego gimnazjum) udzieli korepetycji lub konwersacji języka niemieckiego. Zgłoszenia: Wilno, zauł. Bernardyński 8—1

Wspólnik z kapitałem 20—25 tys. zł. poszukiwany jest do prosperującej hurtowni egz. od 1890 r. Informacje: Tiocka 5 m. 2 J. Krewer

Potrzebny chłopak do nauki fotografii inteligentny. Dowiedzieć się w Zakładzie Fotograficznym L. Siemazki, Wielka 44—10

Poszukuję EKONOMA lub karbowego z kaucją ok. 500 zł. Listownie: Turgiele, skrytka nr. 5. Osobiście 25 kwietnia. Wilno, Zawalna 16—32

Zakład Fryzjerski Męski i Damski **JANKIELA** ul. Kałwaryjska Nr. 42. Wykonuje roboty fryzjerskie.

Narzeczone ze wschodu



— mówi jak zjednać miłość mężczyzny

Byłam zniechęcona. Inne dziewczęta robiły bogate partie i były szczęśliwe. Mnie nikt nie prosił o rękę. Cyganka, wróżąc, ostrzegła mnie, że nieładna cera, blyszczący nos i tłusta, jak moja własna skóra, odstręcają mężczyzn. Poradziła mi używać znakomitego Pudru Tokalon na Piance Kremowej. Efekt był wprost magiczny — całkiem odmienny niż przy stosowaniu zwykłych innych pudrów. Usuwa on wszelki ślad polysku, zwalcza rozszerzone pory i nadaje cerze cudowny, matowy wygląd, który porusza serce każdego mężczyzny. Jedno zastosowanie wystarcza na cały dzień lub wieczór, niezależnie od tego gdzie jestem i jak spędzam czas. Jestem pewna, że każda kobieta może natychmiast zapomocą pudru Tokalon na Piance Kremowej uczynić się bardziej pociągającą i wręcz fascynującą. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

DOKTOR Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewiczza 28, m. 5** Przyjm. od 9—1 i 4—8

AKUSZERKA Maria Laknerowa Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasłńskiego 3-28 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 także gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

AKUSZERKA M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA M. Brynkiewicz-Szkielonkowa przeprowadziła się na ul. Mickiewiczza d. 44 m. 22.

Zgubiona legitymację P. U. P. P. na imię Jana Borkowskiego, unieważnia się

ENGLISH metodą Lingwafonu G TEPPER 'ul. Szopena 3—8

Sprzedam 1000 dachówek używanych, ul. Dzielna 40—1 Dow. w godz. 5—6 pp

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 po poł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ po poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 po poł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEN:** Za pierwsze milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

